www.diecezjaelk.pl

MARTYRIA

ISSN 1428-1627
Miesięcznik Diecezji Ełckiej

czerwiec 2026 NR 6 (413)
Rok XXXI



Nie bój się, wypłyń na głębię Jest przy tobie Chrystus

str. 2 Zaproszenie
str. 3 Słowo Biskupa Ełckiego
str. 4 Statio Kongresowe w Giżycku
str. 5 Nowoczesność w służbie dobra lub zła
str. 6 Pochylić się nad Eucharystią
str. 8 Statio Kongresowe Dzieci
str. 9 Ojcostwo z drugiego planu
str. 10 Statio Kongresowe w Studzienicznej
str. 11 Serce, które umiłowało do końca
str. 12 Zacznijmy żyć Eucharystią
str. 14 Statio Kongresowe w Piszu
str. 15 Nowy diakon diecezji ełckiej
str. 16 Zamyślenia
str. 17 Młodzi młodym
str. 18 Statio Kongresowe w Olecku
str. 19 Między jubileuszem a nadzieją
str. 20 Statio Kongresowe Młodzieży
str. 21 Bóg z otwartym Sercem
str. 22 Eucharystia nie jest "nagrodą za religijność"
str. 25 Informacje o XXXIV EPP na Jasną Górę
str. 27 U Najdroższej Matki
str. 29 Statio Kongresowe w Suwałkach
str. 30 Z dziennika kapłana podróżnika
str. 31 Czerwiec miesiącem Najświętszego Serca Jezusowego
str. 32 Statio Kongresowe w Ełku
str. 33 Z Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Suwałkach
str. 34 Caritas
str. 36 Daj sobie szansę
str. 37 Warto przeczytać
str. 38 Martyria Dzieciom
str. 39 Gotowanie z Martyrią

XXI PIELGRZYMKA KOBIET I RAJGRÓD



18 07 26
SOBOTA

10:00 Powitanie
10:15 Droga Krzyżowa
11:15 Konferencja pt. „Moje dziecko dojrzewa. Jak rozmawiać z dziećmi o seksualności?" Magdalena Guziak-Nowak
12:00 Różaniec
12:30 Msza święta pod przewodnictwem bp. Dariusza Zalewskiego, biskupa pomocniczego diecezji ełckiej
13:30 Agapa

DUSZPASTERSTWO RODZIN DIECEZJI EŁCKIEJ

Miesięcznik Diecezji Ełckiej Wydawca: Kuria Biskupia Diecezji Ełckiej

Redaguje zespół: Red. naczelny: ks. mgr lic. Krzysztof Zubrzycki, red. Weronika Tomaszewska, współpraca: Monika Rogińska, korekta: mgr Małgorzata Wójcik. Adres redakcji: ul. 3 Maja 10/1, 19-300 Ełk, tel. 730 38 39 40, e-mail: martyria.redakcja@gmail.com. Konto bankowe: 47 1600 1462 1023 5618 6000 0008. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów oraz zmian tytułów. Nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Drukarnia Libra-Print, al. Legionów 114 B, 18-400 Łomża, tel. 86 473 77 84, 86 218 52 87. Skład i łamanie - Pixel Agencja Reklamowa Marcin Pokropski, 19-300 Ełk, ul. Magazynowa 7, tel. 87/ 621 02 05, www.pixel.elk.pl

Przesłanie bpa Jerzego Mazura svd na zakończenie Kongresu Eucharystycznego Diecezji Ełckiej

1. Jeden z kapłanów przedstawiając wiernym centralne znaczenie Eucharystii w życiu Kościoła, powiedział przed błogosławieństwem: „Msza św. się kończy – Msza św. się zaczyna”. Te słowa i ja dzisiaj chcę do Was, wszystkich diecezjan, skierować, że „Msza św. się kończy – Msza św. się zaczyna”. Niech one uświadomią nam, że nasza szara codzienność powinna być kontynuacją tego, co dzieje się w kościele podczas Eucharystii. A więc pouczeni Słowem Bożym i umocnieni Ciałem Chrystusa idźcie i głoście, idźcie i nieście radość, pokój, miłość, nadzieję ze spotkania z Chrystusem do Waszych rodzin, miejsc pracy, w Waszą codzienność. Stawajcie się misjonarzami Eucharystii.

Te słowa możemy odnieść także do kończącego się Kongresu Eucharystycznego: **„Kongres Eucharystyczny Diecezji Ełckiej się kończy – Kongres Eucharystyczny Diecezji Ełckiej się zaczyna”.**

W uroczystość Bożego Ciała we wszystkich parafiach naszej diecezji uczestniczymy w zakończeniu Kongresu Eucharystycznego, a zarazem w rozpoczęciu kolejnego etapu Kongresu – etapu życia Eucharystią na co dzień.

A więc rozprostujmy nogi przed drogą, która nas czeka. A czeka nas droga pielgrzymowania w tym niełatwym świecie, w zsekularyzowanym świecie, świecie pełnym zagrożeń i tych wewnętrznych, i zewnętrznych.

2. W czasie trwania Kongresu Eucharystycznego wielu diecezjan uświadomiło sobie, jak bezcennym i niezgłębionym darem jest Eucharystia oraz rozpaliło w sercach ogień eucharystycznej miłości naszego Pana. Tej świadomości życzę wszystkim diecezjanom i o to się modlę, byśmy mieli w sobie ogień eucharystycznej miłości oraz w mocy Ducha Świętego nieśli go i rozniecali w sercach, które są jeszcze chłodne i zimne.

Stawajmy się misjonarzami Eucharystii bo dzisiejszy świat, w którym żyjemy, potrzebuje Eucharystii. Każdy człowiek ochrzczony potrzebuje Eucharystii, nasze rodziny potrzebują Eucharystii, nasza kultura potrzebuje Eucharystii, by na nowo stać się kulturą miłości.

W mocy Ducha Świętego umieśćmy Eucharystię w centrum naszego życia, naszych rodzin i naszej kultury. Uczynimy to poprzez spotykanie się z Chrystusem na Eucharystii, adorując Najświętszy Sakrament i karmiąc się Ciałem Chrystusa. Tak czyniąc, będziemy budować kulturę eucharystyczną oraz stawać się świadkami i misjonarzami Eucharystii.



Jeszcze raz wyrażam wdzięczność wszystkim diecezjanom: duchownym i świeckim oraz przebywającym na terenie diecezji za wykorzystanie tego czasu łaski danego nam przez Boga. Był to dobry czas, by jeszcze bardziej uświadomić sobie, że Eucharystia jest nie tylko źródłem i szczytem życia człowieka ochrzczonego, ale również źródłem misji ucznia misjonarza, uczennicy misjonarki, czyli źródłem ewangelizacji.

3. Chrystusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie powiedzmy w imieniu wszystkich wiernych Diecezji Ełckiej i przybywających na jej terenie:

Zostań z nami, Jezu, uczyń nam dar z siebie i daj nam Chleba, który jest pokarmem na życie wieczne!

Uwolnij nas od trucizny zła, od obojętności, chęci zemsty, zakłamania, przemocy i nienawiści, która skaża sumienia, oczyść nas mocą swojej miłosiernej miłości.

Maryjo, Matko Kościoła, Patronko naszej diecezji, Niewiasto Eucharystii, Patronowie Kongresu Eucharystycznego pomóżcie nam podążać do Królestwa Bożego, karmiąc się Ciałem i Krwią Chrystusa – Chlebem życia wiecznego i lekarstwem Bożej nieśmiertelności.

Jezu obecny w Najświętszym Sakramencie, wzbudź w nas pragnienie adorowania Ciebie w naszych kościołach i kaplicach oraz niesienia Dobrej Nowiny o życiu wiecznym do naszych rodzin, szkół, miejsc pracy, wszędzie tam, gdzie przebywamy. Amen!

W miłości Chrystusa Eucharystycznego

Bp Jerzy Mazur svd

* * *

Redakcja

Statio Kongresowe w Giżycku

W sobotę, 25 kwietnia 2026 r. w kościele pw. św. Kazimierza Królewicza odbyło się STATIO Kongresu Eucharystycznego dla Rejonu Giżyckiego.

„Dzięki mocy Ducha Świętego nastąpiło rozpalenie miłości do życia Eucharystią i do adorowania Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. To życie Eucharystią staje się inspiracją do ewangelizacji, niesienia Dobrej Nowiny o zbawieniu oraz służenia bliźnim, szczególnie chorym, potrzebującym i żyjącym na peryferiach" – mówił bp Jerzy Mazur, biskup ełcki, podczas powitania wiernych na STATIO Kongresowym w Giżycku.

W program STATIO wprowadził gospodarz miejsca ks. dr Piotr Sosnowski SDB. Zauważył, że temat Eucharystii jest trudny i wymaga pogłębienia, wymaga spotykania się z Jezusem na adoracji. Tym bardziej, że w parafii trwają już przygotowania do utworzenia miejsca Wieczystej Adoracji.

Katechezę o obecności Eucharystii w naszym życiu, do uczestników skierował bp Janusz Ostrowski, biskup pomocniczy archidiecezji warmińskiej. W pierwszych słowach podkreślał, że wszyscy jesteśmy uczniami. „A uczeń spotyka się ze swoim nauczycielem. Naszym nauczycielem jest Jezus Chrystus" – wyjaśniał bp Ostrowski, zauważając, że przeżywany czas Kongresu Eucharystycznego w diecezji ełckiej jest czasem łaski, jest też czasem pogłębiania wiary w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii i Jego obecnością w codziennym życiu.

Centralnym wydarzeniem SATIO Kongresu Eucharystycznego była uroczysta Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył i homilię wygłosił abp Józef Guzdek, metropolita białostocki.

W homilii abp Guzdek nawiązał do wysłuchanych czytań z dnia. „dzisiaj, w wielu rejonach świata toczą się wojny, obficie leje się krew





niewinnych, śmierć zbiera wielkie żniwo. Jesteśmy świadkami gorszącej walki, wzajemnych oskarżeń i pomówień, braku zaufania i poszanowania drugiego człowieka. W tej sytuacji wielu ludzi, niemniej niż chleba, pragnie pokoju i jedności. Dlatego Jezus mówi do nas; „Wy dajcie im jeść". Jest to wołanie nie tylko o chleb, ale jeszcze bardziej o poszanowanie życia i godności każdego człowieka. To wołanie o pokój i jedność. By zaradzić temu pragnieniu posiadamy wielki skarb, jakim jest Eucharystia" – wyjaśniał Metropolita Białostocki.

„Eucharystia domaga się pełnej jedności z Bogiem i buduje tę jedność. Nie można przyjmować Komunii św. jeśli nie dążymy do pojednania z bliźnimi. Eucharystia nas zobowiązuje do praktykowania miłości bliźniego" – przypominał abp Guzdek.

Uroczysta Msza św. zakończyła się procesją eucharystyczną ulicami Giżycka oraz błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem.

STATIO w rejonie zakończyło się przesłaniem Biskupa Ełckiego. „STATIO Kongresu Eucharystycznego w Giżycku jest z jednej strony podsumowaniem trzech etapów Kongresu, a zarazem rozpoczęciem kolejnego – etapu codziennego życia Eucharystią. Niech ten etap trwa do końca naszych dni" – apelował bp Jerzy Mazur.

W przesłaniu biskup zachęcał wszystkie rodziny diecezji do ożywiania relacji z Jezusem obecnym w Eucharystii. „Zmobilizujcie się do regularnego spotykania się z Chrystusem żywym w czasie Mszy św. szczególnie niedzielnych i w święta. Niech zrodzi się w nas jeszcze większe pragnienie przyjmowania Komunii św. i adoracji Jezusa Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie" – mówił bp Mazur.



Marcin Kawko
- lektor, doktorant SGH - filozofia ekonomii i etyka w biznesie, działacz społeczny, suwalczanin

Nowoczesność w służbie dobra lub zła

Współczesny poziom rozwoju technologii oszałamia. Robi wrażenie, tworzy wygodny świat, ale stwarza również wiele zagrożeń. Dotyczy to zwłaszcza osób starszych, bardziej podatnych na coraz nowsze tricki z Internetu. Korzystajmy z technologii świadomie.

Ramy nowoczesności

W ostatnich miesiącach pisałem głównie w nawiązaniu do liturgii. Tym razem chciałbym wrócić do pewnej kwestii społecznej. Jest bowiem pewne zjawisko, z którym wszyscy się mierzymy i z tygodnia na tydzień przybiera ono na sile. Dziś parę słów o codziennym wymiarze sztucznej inteligencji, która nas zalewa.

Bilans AI

Sztuczna inteligencja (AI) przynosi nam oczywiście wiele korzyści. Sam korzystam z niej w pracy codziennie. Jest przydatna np. do wyszukiwania i streszczania informacji. AI ma jednak również swoje ciemne strony. I nie mówię nawet o zalewie generycznych tekstów niskiej jakości w nowoczesnych „mediach". Mówię bardziej o tym, na co wszyscy powinniśmy uważać.

Przestroga lżejsza

Chciałbym zwrócić Waszą uwagę na dwa mechanizmy, które są mniej lub bardziej niebezpieczne. Nieco mniej groźny (z pozoru) widzimy w Internecie, zwłaszcza na Facebooku i YouTube. Na Facebooku są to najczęściej obrazki czy tekściki pokroju „Jestem ciężko pracującą pielęgniarką, daj mi like'a żebym poczuła się doceniona". To są oczywiście wymyślone historie, a jedynym celem ich istnienia jest zbieranie lajków, które później można technicznie sprzedać. I w taki sposób, bez naszej świadomości, stajemy się nie tylko konsumentami losowych produktów, ale wręcz sami jesteśmy towarem – sprzedaje się naszą uwagę i później wciska niepotrzebne produkty w reklamach. Nie reagujmy lepiej na takie posty.

Przestroga cięższa

Jest jednak w sieci również zjawisko dużo bardziej groźne – nowoczesna metoda „na wnuczka". I to niemal dosłownie. Każdego dnia ktoś może do Was zadzwonić i przemawiając głosem w 99% Waszego wnuczka wmówić Wam, że ma kłopoty i potrzebuje pieniędzy, najlepiej Blikiem (nie da się go namierzyć). Śledząc media społecznościowe nasze i naszych rodzin można już spokojnie podrobić głos, tak żeby brzmiał bardzo autentycznie. Pionierem w tym jest polska firma ElevenLabs. O ile jej usługi są interesujące, jest to wielki sukces polskiej gospodarki i nauki, to jednak



ich technologia stwarza niewyobrażalne pole do nadużyć.

Uwierzcie mi, że teraz już nie możecie wierzyć ani głosowi w słuchawce, ani filmom w sieci, gdyż i jedno i drugie da się stworzyć tak, że naprawdę trudno odróżnić je od prawdy.

Jedyne wyjście

Niestety, metoda ta jest tak skuteczna, że specjaliści polecają już tylko jedno rozwiązanie zabezpieczające. Mianowicie, ustalcie ze swoimi bliskimi prywatne hasło uwiarygadniające, że to prawdziwa osoba. Nie mówcie tego hasła nikomu innemu, nigdzie go nie wpisujcie, najlepiej w ogóle nie używajcie, żeby złodzieje nie znaleźli go po Waszym internetowym śladzie.

Dożyliśmy czasów niezwykłej wygody. Wygody, wiążącej się nierozerwalnie z coraz nowszymi zagrożeniami. Korzystajmy z technologii, bo potrafi robić wspaniałe rzeczy. Uważajmy jednak na nią – potrafi również niszczyć.



Weronika Tomaszewska
- dziennikarz, pracownik działu medialnego diecezji ełckiej

Ja jestem w wami



Hasło Kongresu Eucharystycznego „Ja jestem z wami" prowadziło także naszą rozmowę z kard. Laszlo Németem. Pytaliśmy o osobiste doświadczenie obecności Chrystusa w Eucharystii, o miejsce adoracji we współczesnym świecie oraz o nadzieję, jaką Kościół dostrzega w młodym pokoleniu.

Eminencjo, trwamy w okresie Kongresu Eucharystycznego naszej diecezji i chciałabym zapytać, co dla Eminencji oznacza Eucharystia w kapłańskim i w codziennym życiu?

To jest proces wiary w moim życiu. Ja dziś na koniec Mszy św. powiedziałem dwa doświadczenia z mojego życia, jak spotkałem się pierwszy raz z Eucharystią w formie monstrancji, adoracji, błogosławieństwa, a potem, jako służący koło ołtarza ministrant. Ale to był początek drogi. Eucharystia, to osobiste doświadczenie spotkania z Jezusem.

Dwie rzeczy, które są dla mnie uspokajające, to adoracja, a także moment, kiedy Jezus prowadzi mnie do ołtarza i odprawiam Mszę świętą. I całe to eucharystyczne spotkanie z Nim w imieniu narodu, moim własnym, a jednak w imieniu Jezusa.

To wszystko jest takie bogate i to daje całkiem inne przeżycie. Dlatego jest dla mnie bardzo ważne, że istoty Mszy św. nie mogę zmieniać, bo ona jest formą liturgiczną. Ale przeżycie liturgii jest wyjątkowo ważne. Zależy od wielu elementów, w jakim stanie wewnętrznym się znajduję, z kim koncelebruję Mszę św., czy to większa uroczystość, a może mniejsze zgromadzenie. Również kiedy jestem sam w domu i nie mam w ciągu tygodnia Mszy św. w parafii, to jest całkiem inna forma. A w zasadzie - forma ta sama, ale przeżycie jest inne. Ale najważniejsze jest według mnie to osobiste spotkanie z Jezusem w Jego Ciele i Krwi. I tu dużo pomaga Eucharystia w formie adoracji. Czasem lubię też nawet usiąść w kaplicy, kiedy nie wystawiam Pana Jezusa w monstrancji i tylko usiąść przed tabernakulum w kaplicy i po prostu uspokoić się. Na końcu czuję, że to jest inna rzeczywistość.

Ten moment, w którym zarówno wierny świecki, jak i Eminencja może usiąść w kaplicy przed tabernakulum, jest zgodny z hasłem Kongresu Eucharystycznego: Ja jestem z wami.

Wyjątkowo wielką łaską jest fakt, że w domu moim mogę mieć kaplicę i tabernakulum. To całkowicie wszystko zmienia, bo człowiek mieszka w różnych miejscach. Długie lata mieszkałem w klasztorze jako werbista i tam zawsze mieliśmy kaplicę. Ale potem, jako biskup, który ma szczególną rolę w życiu, to jest to centrum domu, w którym mieszkam. Nasze Domy Biskupie Serbii nie są takie ogromne, żeby mieć specjalną wielką kaplicę, ale jest tam miejsce, gdzie naprawdę można uspokoić się i wyjść z niego ze świadomością, że Jezus jest tu.

Posługuje Eminencja w Serbii, kraju, który jest wielokulturowy i wielowyznaniowy. Jak wygląda katolicka wiara eucharystyczna pośród tych innych tradycji religijnych w Serbii?

Staramy się jak najbardziej zachować tradycję katolicką środkowoeuropejską. Teren diecezji gdzie posługuję i gdzie żyją katolicy, należał do końca I Wojny Światowej do monarchii austro-węgierskiej. Dlatego mieliśmy wspólną tradycję, wspólne zwyczaje. I tę tradycję zachowujemy, jednak tak, jak Kościół rozwija się po Soborze Watykańskim II, tak i my rozwijamy się razem z nim.

My, katolicy wyraźnie pokazujemy, że jesteśmy inni. Bo trzeba wiedzieć, nie tylko kościoły protestanckie, ale ani kościół ortodoksyjny, ani prawosławny nie ma takiego zwyczaju przechowywania Ciała Chrystusa w kościele, jak my mamy tabernakulum. Jest to bardzo, bardzo piękny zwyczaj, że do byle którego kościoła wejdziemy, wiemy, że Jezus jest tam również w formie widzialnej, a nie tylko duchowo, mimo że wiemy, że jest On wszędzie. Ta świadomość, że nawet fizycznie jest między nami, to jest wyjątkowa łaska. Ja myślę, że to jest jeden z większych darów, który Kościół katolicki dostał i zatrzymał. I po wszystkich tych rozpadach jedności oni nie zachowali, a my zachowali-

śmy i według mnie to jest łaska Boża.

Kolejne rozłamy są widoczne również dzisiaj? Europa i cały świat mierzy się sekularyzacją. Jak żyć Eucharystią, żeby była ona lekarstwem dla tego współczesnego Kościoła? Jak krzewić ją w ludziach?

Są pewne rzeczy, które dzieją się w dzisiejszym świecie, a ja, żyjąc już tyle lat, ile żyję, widziałem prawdziwą sekularyzację 20 lat temu. Teraz muszę powiedzieć, że widzę falę powrotu pewnych wartości transcendentalnych. W coraz większej liczbie miejsc, miast i państw otwierają się kaplice wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu.

I to jest wyjątkowo piękne - widzieć, jak szczególnie młodzi ludzie idą na adorację. Ja nigdy nie pytam, jak oni to rozumieją. Czy to jest spotkanie z Jezusem albo czy to jest tylko doświadczenie spokoju wewnętrznego, uspokojenia się w tym dynamicznym życiu, ale jest faktem, że liczba tych kaplic rośnie wszędzie, podobnie jak liczba ludzi, którzy znajdują powrotną drogę do Eucharystii. Świadomie mówię Eucharystii, ponieważ to nie znaczy konkretnie do Mszy Świętej. I tu jest też bogactwo naszej tradycji wiary eucharystycznej, że Msza św. jest centrum naszego życia religijnego, ale papieże zawsze mówili Eucharystia, bo Eucharystia ma różne formy. I dlatego możliwość tego bogactwa, doświadczenia jest wyjątkowa. Także myślę, że to jest rzecz, którą trzeba wykorzystać, żeby po prostu wzbudzać w naszych wierzących te różnorakie możliwości spotkania się z Jezusem Eucharystycznym.

Wrócę do wspomnienia Eminencji o młodych, którzy gromadzą się przed Najświętszym Sakramentem. Zakończyło się Statio Dzieci Kongresu Eucharystycznego, a przed nami Statio Młodzieży. Jest to pokolenie, które jest szybkie, żyje w pędzie. Czy moment ich zatrzymania się przy Najświętszym Sakramentem to moment, żeby pokazać im, że Pan Bóg jest z nimi i może im dać chwilę ukojenia?

To jest ważna sprawa, szczególnie dla młodych, bo młodzi są bardziej atakowani przez media społecznościowe i wszystkie te współczesne rzeczy. Chcę też w kontekście mediów społecznościowych zwrócić uwagę na coś innego. Na Zachodzie zaczyna się moda na kursy dla menedżerów, żeby weekend spędzić bez telefonu, bez komórek. Proszę mi uwierzyć, to są jedne z najdroższych kursów, ponieważ tak trudno jest odzwyczaić tych ludzi, aby wytrzymali. Ale potem przynosi to wspaniałe efekty…

Wracając do młodych, dynamika ich życia jest dużo większa niż była np. moja w ich wieku. Jest więcej możliwości, wiadomości, bodźców i to wszystko jest takie szybkie, krótkie, żeby powiedzieć za chwilę: "lecimy dalej". Myślę, że Eucharystia proponuje inny styl życia. Szczególnie ten aspekt adoracji. Bo to jest moment, w którym naprawdę nie trzeba robić nic. Można siedzieć czy klęczeć, a to wszystko idzie swoją drogą. A Pan Jezus jest tam i Pan Jezus działa nawet bez słów. Jego obecność jest tak ważna.

I dlatego cieszę się, że młodzi też będą mieli swoje spotkanie kongresowe, bo też da to możliwość działania we wspólnocie. Adoracja w większości jest spotkaniem: ja i Jezus. Ale wspólne przeżycie spotkania, z "wierzącymi tak, jak ja", modlitwa razem, Msza święta, możliwość spowiedzi. To są takie spotkania, gdzie obok przyjaźni między młodymi rozwijają się też sprawy duchowe.

Eminencjo, na zakończenie prosimy o kilka słów przesłania do naszych diecezjan na ten już kończący się czas Kongresu Eucharystycznego.

Wszystkim diecezjanom Diecezji Ełckiej wraz z biskupami Jerzymi i Dariuszem życzę, żeby Pan Bóg, który jest zawsze z wami, a teraz szczególnie w okresie Kongresu Eucharystycznego, napełnił Was swoją obecnością.

Bądźcie pewni, że On nie opuszcza swojego narodu. On jest zawsze z nami, kocha nas, a nasza odpowiedź niech będzie czasami w ciszy adoracji, niech będzie w podejściu do Komunii świętej, do wspólnej modlitwy. Niech Bóg błogosławi wszystkim wiernym Diecezji Ełckiej.

Bóg zapłać Eminencjo, my również życzymy wszystkiego dobrego i dziękujemy za skierowane do nas słowo.



Redakcja

Statio Kongresowe Dzieci w Studzienicznej

W wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego w Studzienicznej odbyło się Statio Dzieci Kongresu Eucharystycznego, na które przybyło ok. 2500 osób – dzieci z Podwórkowych Kółek Różańcowych, I Komunijne i rocznicowe, ze Szkolnych Kół Caritas, grup misyjnych, ministrantów, scholi dziecięcych, zuchy, dzieci ze wspólnot neokatechumenalnych, dzieci z Eucharystycznego Ruchu Młodych oraz dzieci z Oratorium Salezjańskiego.



Spotkanie rozpoczęło się od rejsów statkiem, zwiedzania Sanktuarium, stoisk, gier i zabaw. Następnie rozpoczęła się ewangelizacja. Po zawiązaniu wspólnoty, uczestnicy odmówili dziesiątek różańca, wielbili Boga śpiewem, któremu przewodniczyła schola Aniołki ks. Bosko z Ełku, a także uczestniczyli w adoracji Najświętszego Sakramentu. Ponadto, dzieci i młodzież z parafii pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie przygotowały inscenizację o charakterze eucharystycznym.

Centralnym wydarzeniem spotkania była wspólna Msza św., której przewodniczył kard. Laszlo Nemet svd z Serbii, a homilię wygłosił bp Jerzy Mazur, Biskup Ełcki.

Na początku Mszy św. ordynariusz ełcki powitał zebranych: „Cieszę się, że mogę być z wami wszystkimi, jako wasz biskup i serdecznie wszystkich pozdrawiam”.

W homilii bp Mazur podkreślił fundamentalne wartości, które pomagają w zbliżaniu się do Boga: „Popatrzcie na ptaki, te małe i wielkie jak bocian. Ptak żeby latać wysoko potrzebuje dwóch skrzydeł. Dziecko Boże, uczennica misjonarka, uczeń misjonarz, żeby wysoko latać, żeby dobrze i pięknie żyć, czyli być szczęśliwym, radosnym, pełnym miłości Boga i bliźniego, potrzebuje dwóch skrzydeł. Tymi skrzydłami są Eucharystia i Różaniec”.

W darach ofiarnych dzieci uczestniczące w Statio złożyły m.in.: kielich z pateną i ornat z przeznaczeniem na misje w ramach akcji „Mój dar dla dzieci z krajów misyjnych”, dary duchowe w postaci podziękowań i postanowień z racji kończącego się Kongresu Eucharystycznego i chleb, który był owocem dziękczynienia za przeżyty Kongres Eucharystyczny, któremu towarzyszył trzyletni proces wzrastnia oraz prace konkursowe „Od ziarenka do Eucharystii”.

Dzieci na sobotnie spotkanie przywiozły kamyki pomalowane na złoto, z których ułożona została mozaika, przedstawiająca kielich i hostię.

Spotkanie zakończyło się połamaniem się chleba wszystkich uczestników, rozstrzygnięciem konkursów plastycznych, rozdaniem nagród i wspólną agapą.

Nad organizacją tegorocznego spotkania czuwał ks. Ryszard Sawicki, wicedyrektor Caritas DE, ks. Dariusz Konopko, diecezjalny duszpasterz dzieci oraz ks. Wojciech Stokłosa, proboszcz par. pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Studzienicznej.





Paulina Brzozowska
– fotograf, dziennikarka, blogerka zakochana w Słowie i podróżach, absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego

Ojcostwo z drugiego planu

Mamy czerwiec 2026 roku. Czas płynie nieubłaganie – dopiero co świętowałam urodziny, a już jesteśmy na półmetku roku. Czerwiec to truskawki, procesje Bożego Ciała, nabożeństwa do Serca Jezusowego i Dzień Ojca. To o Tacie chciałam dziś napisać.

Mam to szczęście, że nadal mogę mówić „cześć Tato!". Mój tata jest świetny. Jest cenionym specjalistą, duszą towarzystwa, wiele osób liczy się z jego zdaniem i udziela rad w różnych dziedzinach. Jest pracowity, decyzyjny, honorowy i hojny. Potrafi robić prezenty, jest uczciwy, odważny i waleczny. Traktuje na równi generałów i panów, którzy wyrzucają śmieci, bo każdy człowiek ma wartość i zasługuje na szacunek. Myślę, że wiele osób mi zazdrości, że mam dostęp do takiego człowieka, w dodatku „na co dzień", ale nie zawsze tak było.

Zmiany na przestrzeni lat

Choć kiedyś nasze relacje bywały trudne (mamy podobne, silne charaktery), dziś, gdy jestem dorosła, łączy nas miłość, szacunek i więcej zrozumienia. Widzę też w nim wielką zmianę, odkąd dzięki wytrwałej modlitwie mamy, wrócił do Kościoła. Mamy też więcej cierpliwości i łagodności. Chciałabym, żeby nauczył się odpoczywać i przestał być takim pracoholikiem, tylko zadbał o zdrowie, bo w końcu mam jednego tatę. Ciekawe, czy św. Józef też był pracoholikiem…?

Wielki Nieobecny — a jednak Obecny

Tata kiedyś pracował jeszcze więcej. Był czas, że w domu bywał tylko na weekendy. To głównie moja mama chodziła ze mną na egzaminy w szkole muzycznej i była zawsze obok. Bywało tak, że mój brat mówił, że lepiej coś zbroić w poniedziałek, bo do piątku (do przyjazdu taty) to już zdąży ochłonąć i złość mu przejdzie. Mama wspierała jego karierę i zawsze wracał do ogarniętego domu, w którym pachniało ciasto, mimo że mama sama miała pracę, w której pracowała też na noce. Ale mimo tej nieobecności, tata jednak był. Zawsze się o nas troszczył i zawsze można było na niego liczyć. Dbał, żeby niczego nam nie brakowało. Dzwonił. Jeździł co weekend po 500 km w piątek po pracy, żeby być w domu chociaż te dwa dni. Jak byłam mała (i duża też!), zabierał mnie na wycieczki, rodzinnie zwiedziliśmy wiele miast, też te za granicą. Lubiłam wakacyjne wyjazdy nad jezioro, jesienne na grzybobrania i zimowe na kuligi. Potrafił przejechać całą Polskę tam i z powrotem z „godzinną przerwą na regenerację" i odebrać mnie z obozu. Kiedy złamałam nogę, przyjechał prosto z pracy, a potem wniósł mnie z gipsem na trzecie piętro. Jak mi ukradli telefon komórkowy, tego samego dnia kupił mi drugi, bo mu mnie było tak szkoda. Wiem, że jestem szczęściarą, mając takich rodziców i taki start w życiu. Tata, jak każdy ma wady, ale zdecydowanie często byłam z niego dumna i chciałam być taka jak on, i umieć się zachować tak, jak on.



Podobieństwo do św. Józefa

Patrząc na niego, myślę o św. Józefie. On też był cichym budowniczym bezpieczeństwa, człowiekiem czynu, a nie zbędnych słów. Józef nie pchał się na pierwszy plan, ale swoją pracą i obecnością tworzył fundament, na którym mógł oprzeć się Syn Boży. Ziemskie ojcostwo, ze wszystkimi swoimi wadami i trudami, jest przecież tylko (i aż!) odblaskiem miłości Boga Ojca.

Bo przecież w wierze chodzi o to samo, co w moich wspomnieniach z dzieciństwa: o pewność, że nawet gdy Go nie widzimy, On czuwa, trzyma rękę na pulsie i zawsze, gdy „połamiemy nogi", jest gotów nas podnieść.

Możemy na Niego liczyć i zaufać Mu na Słowo.

Redakcja

Statio Kongresowe w Studzienicznej

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego jest głównym odpustem w Sanktuarium Matki Bożej Studzieniczańskiej. Tradycyjnie już pielgrzymi od lat uczestniczą w trzydniowym świątecznym programie, który w tym roku wpisuje się również w STATIO Kongresu Eucharystycznego Diecezji Ełckiej.

Centralnym punktem obchodów była niedzielna uroczysta suma odpustowa, sprawowana o godzinie 12:00 przy ołtarzu polowym poprzedzona katechezą eucharystyczną, wygłoszoną przez bp Walentego Gryka SVD z Papui Nowej Gwinei.

Biskup misjonarz dzieląc się doświadczeniem swojego Kościoła diecezjalnego mówił o sile jaką Papuasi czerpią z Eucharystii. „Na Mszę św. w niedzielę idą rodzinami, nieraz po 10 godzin. Przedzierają się przez busz i trudno dostępne tereny. Dlatego nieraz czekam na swoich parafian. Ale jak już przychodzą, to wiem i odczuwam, jak dla nich ważna jest Eucharystia, że z niej czerpią siłę i moc. Dla nich bycie w niedzielę na Mszy św. to jest wielki dar. Warto nam się nad tym zastanowić" – zachęcał bp Gryk.

Uroczystej Mszy św. odpustowej, koncelebrowanej przewodniczył i homilię wygłosił kard. Laszlo Nemet SVD, metropolita belgradzki z Serbii. Nawiązując do trwającego Kongresu Eucharystycznego kard. Nemet mówił: „Z głęboką wiarą przenikacie tajemnicę wielkiego daru Jezusa, tajemnice Ciała i Krwi Syna Bożego. Niech to doświadczanie wzmocni waszą wspólnotę i doprowadzi was do jedności z Bogiem".

Wskazując na Słowo Boże, Metropolita belgradzki podkreślał, że tak Eucharystia jak i Duch Święty są darem Jezusa Chrystusa. „Nie ma Eucharystii bez Ducha Świętego i nie ma pełnego działania Ducha Świętego bez Eucharystii. Co to znaczy dla nas tu i dzisiaj? Duch Święty zstępuje, aby „tworzyć" Eucharystię" – wyjaśniał kard. Nemet.

W homilii, kard. Nemet podkreślał jednocząca rolę Ducha Świętego w Eucharystii. Mówił: „Kiedy podchodzimy do Komunii św., Duch święty przekracza nasze ludzkie podziały. Obok siebie stają ludzie, którzy może nawet nigdy nie rozmawiali ze sobą, bogaci i ubodzy, człowiek z lewicy i z prawicy, różne narody i różne pokolenia. Przyjmując to samo Ciało Chrystusa, „wszyscy zostajemy napojeni jednym Duchem". Zesłanie Ducha Świętego jest więc także świętem jedności Kościoła. Jedności w Kościele katolickim, ale też przedsmakiem jedności wszystkich ochrzczonych – czy to protestantów, czy to prawosławnych".

Na zakończenie Eucharystii pozdrowienia skierowali biskupi werbiści z Papui Nowej Gwinei oraz z Boliwii: Bp Józef Roszyński, biskup diecezji Wewak, z Papui Nowej Gwinei pokrótce opowiedział o charakterze pracy misjonarzy, wśród których jest ks. Paweł Zajko, kapłan z diecezji ełckiej.



„Kościół nasz jest bardzo młody, ale też bardzo prężny. Mamy już pierwszego świętego, męczennika Piotra To Rota, który oddał życie za wiarę" – mówił bp Roszyński. Podkreślał również: „Bądźmy dumni z naszej ojczyzny, z Polski, z naszego katolicyzmu. Stąd wyszły wielkie postacie, które cały świat rozpoznaje. Nawet ci, którzy nie umieją czytać, całe swoje życie spędzają w buszu rozpoznają św. Jana Pawła II, rozpoznają św. s. Faustynę. Większość miała do czynienia z polskimi misjonarzami, którzy są tam cenieni, kochani i robią niesamowitą pracę w naszym kraju" – dziękował bp Józef Roszyńki.

„Dbajmy o naszą młodzież. Bo to z naszych rodzin wychodzą księża. Oni nie rodzą się na drzewach, powołania rodzą się w rodzinach. Życzę wam rodzin mocnych wiarą, mocnych Eucharystią, mocnych Kościołem. Szanujcie swoich kapłanów, kochajcie swojego biskupa"- apelował biskup diecezji Wewak.

W przesłaniu STATIO Kongresu Eucharystycznego bp Jerzy Mazur, biskup ełcki nawiązał do Encykliki „Ecclesia de Eucharystia" św. Jana Pawła II. „Chciałoby się dodać: niech każda rodzina jako Domowy Kościół, żyje dzięki Eucharystii. Niech każdy ochrzczony, żyje dzięki Eucharystii. W mocy Ducha Świętego, umacniani Najświętszym Sakramentem, z wielką nadzieją pielgrzymujmy ku ojczyźnie niebieskiej" – mówił biskup ełcki.

Bp Jerzy Mazur wyraził wdzięczność przybyłym biskupom współbraciom za obecność i udział w uroczystościach Zesłania Ducha Świętego w Studzienicznej, kapłanom, osobom życia konsekrowanego, wspólnocie parafialnej, wspólnocie seminaryjnej, służbom porządkowym, mundurowym, Liturgicznej Służbie Ołtarza, Rycerzom św. Jana Pawła II, darczyńcom oraz wszystkim, którzy uświetnili dzisiejsze świętowanie.



dr Danuta Święcka
- teolog
e-mail: d1a2@poczta.onet.pl

Serce, które umiłowało do końca

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa to nie tylko piękna tradycja czerwcowych nabożeństw, ale przede wszystkim szkoła odkrywania miłości Boga, która objawiła się w przebitym Sercu Chrystusa. Kościół od wieków wskazuje, że w tym Sercu każdy człowiek może odnaleźć miłosierdzie, pokój i nadzieję oraz nauczyć się odpowiadać miłością na miłość.

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa zajmuje szczególne miejsce w duchowości Kościoła, ponieważ prowadzi wiernych do kontemplacji miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie. Serce Jezusa jest symbolem Jego ludzkiej i Boskiej miłości, która objawiła się najpełniej w tajemnicy wcielenia, męki, śmierci i zmartwychwstania.

Zanim powstały dokumenty Kościoła, kluczowym impulsem były objawienia św. Małgorzaty Marii Alacoque w latach (1673-1675).To one nadały kultowi formę, którą znamy dzisiaj m.in. pierwsze piątki miesiąca. Pierwszym dokumentem papieskim, który zatwierdził i uregulował kult Najświętszego Serca Pana Jezusa, była bulla „Auctorem fidei", wydana przez papieża Piusa VI w 1794r. Papież bronił w niej kultu Serca Pana Jezusa przed atakami jansenistów, uznając go za pełni prawowierny. Następnie papież Leon XIII wydał encyklikę „Annum Sacrum" (1899r.) i zarządził w niej poświęcenie całego rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Zaś w 1956r., Pius XII w encyklice „Haurietis aquas" przedstawił najpełniejszą teologię tego kultu, nazywając go „najskuteczniejszą szkołą miłości Boga".

Papież nauczał, że Najświętsze Serce jest „naturalnym znakiem i symbolem Jego bezgranicznej miłości do rodzaju ludzkiego". Oddawanie czci Sercu Jezusa nie polega więc jedynie na praktykach zewnętrznych, ale jest odpowiedzią człowieka na miłość Zbawiciela. Wierni, rozważając Serce przebite włócznią na krzyżu, odkrywają głębię Bożego miłosierdzia i są wezwani do wynagrodzenia za grzechy swoje i całego świata. Ojciec św. w omawianej encyklice wskazuje na źródła, z których wyrasta nabożeństwo do Najświętszego Serca. Zaznacza wyraźnie, że „kultu tego rodzaju nie można wywodzić z prywatnych objawień, ani też sądzić, że zjawił się on w Kościele nagle". Kult ten bowiem wyrasta z Pisma św., tradycji, liturgii i nauki Kościoła, jest więc nabożeństwem opartym o publiczne objawienie Boże. Ojciec święty bardzo szeroko omawia naukę Pisma św. Starego i Nowego Testamentu o miłości Bożej i ludzkiej Pana Jezusa, która stanowi główny przedmiot kultu Najświętszego Serca. Kult Serca Bożego nigdy nie był całkowicie obcy pobożności wiernych. Objawienia prywatne „nie dały katolickiej doktrynie nowej prawdy". Stały się tylko okazją do spopularyzowania tego nabożeństwa wśród wiernych. A św. Małgorzata zajmuje wśród promotorów tego kultu specjalne miejsce, gdyż dzięki niej nabożeństwo przybrało takie rozmiary, że budzi podziw ludzi, „nabierając cech hołdu i zadośćuczynienia, odróżniających go od wszelkich innych form chrześcijańskiej pobożności". Objawienia tej wielkiej mistyczki zgodne z nauką Kościoła, nadały kultowi swoiste zabarwienie, jednak istotnych elementów tego nabożeństwa należy doszukiwać się w Biblii, tradycji i nauczaniu Kościoła.

Przedmiot kultu Serca Bożego

Przedmiotem kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa nie jest jedynie fizyczne serce jako organ ludzkiego ciała, lecz cała Osoba Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, widziana pod znakiem Jego Serca jako symbolu i rzeczywistości Jego ludzkiej i Boskiej miłości. Pius XII we wspomnianej encyklice wyjaśnia, że Serce Jezusa złączone hispostatycznie z Osobą Słowa, jest „naturalnym znakiem i symbolem" potrójnej miłości Chrystusa: Boskiej miłości, miłości ludzkiej duchowej (woli i uczuć) oraz miłości zmysłowej.

Teologicznie oznacza to, że cześć oddawana Sercu Jezusowemu ma charakter latreutyczny, czyli jest adoracją



należną samemu Bogu. Nie zatrzymuje się ona na materialnym znaku, lecz odnosi się do Osoby Jezusa Chrystusa. Podobnie jak oddajemy cześć Krzyżowi, ze względu na Chrystusa, tak czcimy Serce Jezusa jako uprzywilejowany znak Jego miłości „aż do końca" (por. J13,1).

Serce w języku biblijnym oznacza centrum osoby: miejsce decyzji, pamięci, uczuć i przymierza z Bogiem. Gdy Kościół kontempluje przebite Serce Chrystusa (por. J 19,34) dostrzega w nim objawienie tajemnicy odkupienia. Z otwartego boku Jezusa wypłynęły krew i woda, które Ojcowie Kościoła interpretowali jako symbole sakramentów rodzących Kościół, zwłaszcza chrztu i Eucharystii.

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa pozostaje nieustannie aktualny. W świecie pełnym niepokoju i chłodu serc przypomina, że źródłem pokoju jest miłość Chrystusa. Serce Jezusa jest otwarte dla każdego i zaprasza: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy"(. Kto odpowiada Na to zaproszenie, odnajduje pocieszenie, siłę i nadzieję.

WT

Zakończył się Kongres Eucharystyczny Diecezji Ełckiej

W Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, 4 czerwca, zakończył się trwający od 28 marca 2024 r. Kongres Eucharystyczny Diecezji Ełckiej. Oficjalne uroczystości odbyły się na placu św. Jana Pawła II w Ełku. Spotkanie rozpoczęło się uroczystą Mszą św., której przewodniczył i homilię wygłosił kard. Gerhard Ludwig Müller, a którą koncelebrowali abp Mirosław Wachowski, Nuncjusz Apostolski w Iraku, bp Jerzy Mazur, Biskup Ełcki, bp Dariusz Zalewski, biskup pomocniczy diecezji ełckiej oraz kapłani posługujący w Ełku.



Zebranych wiernych na placu św. Jana Pawła II w Ełku, wśród których byli również przedstawiciele wojsk NATO z Orzysza oraz władze samorządowe, przywitał bp Jerzy Mazur. Podkreślił, że zakończenie Kongresu Eucharystycznego jest równocześnie rozpoczęciem jego czwartego etapu – życiem Eucharystią w codzienności.

Kardynał Müller podkreślił w homilii wagę Eucharystii: „Dlatego Eucharystia nie jest tylko jednym z wielu sakramentów, ale jest sakramentem sakramentów! W Eucharystii życie sakramentalne, symboliczna i rzeczywista obecność Jezusa Chrystusa, osiąga niezwrównany punkt kulminacyjny. […] Eucharystia jest ogniskową, w której zbiegają się wszystkie poszczególne aspekty życia chrześcijańskiego. A kiedy uczymy się rozumieć tajemnicę Eucharystii, otwiera się przed nami istota tajemnicy miłości Boga”.

„Miłość to nie tylko piękne słowo, stan uczuciowy, czysty wewnętrznie, sukiebnywne i emocjonalne poczucie szczęścia, wyraz dobrego samopoczucia, które rozprzestrzenia się w nas, jako rodzaj komfortu. Niektórzy uważają przecież, że właściwym zadaniem nabożeństw jest to, by ci, którzy je przygotowują oraz kapłan stojący z przodu, pokazali nam poczucie dobrobytu. W końcu w codziennym życiu mamy tyle kłopotów i musimy stawić czoła niezliczonym wyzwaniom” – mówił kard. Müller, nazywając Eucharystię sakramentem miłości.

Na zakończenie homilii kard. Müller zwrócił się do zebranych: „Niech dzisiejsza uroczystość odnowi w nas wiarę w Najświętszy Sakrament. Niech sprawi, że nie będziemy już podchodzić do Komunii św. rutynowo, ale z drżeniem serca i wielką miłością. Maryjo, któraś jako pierwsza nosiła w sobie Ciało Chrystusa, naucz nas wierzyć, adorować i kochać. A my, idąc dziś za Panem w procesji, powtarzajmy w głębi serca: Panie Jezu, wierzę, że jesteś tu naprawdę. Zostań ze mną. Przemieniaj mnie„.

Po Mszy św. rozpoczęła się tradycyjna procesja za Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy. Przy każdym z nich odczytany został fragment Ewangelii oraz została wygłoszona krótka homilia.

Przy pierwszym ołtarzu, przy którym wierni mogli usłyszeć fragment Ewangelii o ustanowieniu Eucharystii, do którego w homilii odniósł się bp Dariusz Zalewski: „W tych słowach Jezus zostawia Kościołowi największy dar – samego siebie. Nie daje tylko nauki, wspomnienia czy symbolu. Daje swoje Ciało i swoją Krew. Pozostaje pośród nas pod postacią chleba i wina”. Dodał również, że symbol łamania chleba jest istotny, ponieważ w tym geście objawia się całe życie Jezusa – jest chlebem łamanym za życie świata.

Bp Zalewski zwrócił uwagę, że Eucharystia jest próbą wiary: „Łatwo jest szukać Boga w tym, co nadzwyczajne. Chcielibyśmy zobaczyć znak, cud, niezwykłe doświadczenie. Tymczasem Jezus przychodzi w prostocie chleba. Tak jak



kiedyś narodził się w ubogiej stajni, tak dziś ukrywa swoją chwałę pod postacią zwyczajnego pokarmu. Trzeba wiary, aby Go rozpoznać".

Przy drugim ołtarzu ks. kan. Marek Bednarski zwrócił uwagę na powierzchowne pragnienia dzisiejszego zagubionego człowieka, które opierają się na technice, sztucznej inteligencji, pieniądzach, karierze czy sławie w mediach społecznościowych, a na które odpowiedzią jest Bóg: „A jednak w człowieku jest pragnienie i głód czegoś więcej, mamy wielki głód nieskończoności. Eucharystia daje odpowiedź na nieskończoność: Człowiek ma naturalną potrzebę miłości, akceptacji i sensu. Żadne dobra materialne, sukcesy czy przyjemności tego świata nie są w stanie zaspokoić tego głodu do końca. W Eucharystii człowiek spotyka się z samym Bogiem, który jest źródłem wszelkiego szczęścia".

Wierni zebrani przy trzecim ołtarzu wysłuchali refleksji nt. Eucharystii ks. kan. Marcina Sieńkowskiego, a przy czwartym z nich swoje słowo do zebranych skierował abp. Mirosław Wachowski, który odniósł się do Modlitwy Arcykapłańskiej Jezusa z Ewangelii wg św. Jana: „Jezus modli się za przyszłą wspólnotę chrześcijańską. Nie prosi o sukces swoich uczniów, o ich siłę czy powodzenie. Prosi Ojca, aby wszyscy członkowie Jego Kościoła byli zjednoczeni. Wiedział, że podziały ranią człowieka, rodzinę, Kościół i społeczeństwo. Wiedział, że jedność jest znakiem obecności Boga" – po czym dodał: „A gdzie rodzi się ta jedność? Właśnie w Eucharystii".

Nuncjusz Apostolski w Iraku podkreślił, że jak najczęstsze zanurzanie się w tajemnicy Eucharystii, daje siłę do budowania wspólnoty miłości: „Z niej czerpiemy duchową energię, z niej płynie obfity strumień łaski Boga, niezbędny wierzącemu każdego dnia. Ten strumień łaski dociera do każdego, kto przyjmuje Komunię św., kto adoruje Chrystusa w Hostii wystawionej w monstrancji, do każdego, kto zajdzie do kościoła i uklęknie, by w modlitwie oddać mu chwałę, do każdego, kto, gdy chorobą przykuty do łóżka, włączy się w adorację przez telewizję czy radio".

Procesja zakończyła się odśpiewaniem uroczystego Tedeum, podziękowaniami ks. prał. Mieczysława Brzóski oraz przesłaniem Biskupa Ełckiego na zakończenie Kongresu Eucharystycznego: „Jezu obecny w Najświętszym Sakramencie, wzbudź w nas pragnienie adorowania Ciebie w naszych kościołach i kaplicach oraz niesienia Dobrej Nowiny o życiu wiecznym do naszych rodzin, szkół, miejsc pracy, wszędzie tam, gdzie przebywamy".



Redakcja

Statio Kongresowe w Piszu

Statio Kongresu Eucharystycznego w Piszu zgromadziło 9 maja licznych wiernych, kapłanów, osoby życia konsekrowanego oraz przedstawicieli wspólnot i instytucji z rejonu piskiego. Centralne uroczystości odbyły się przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i były wyrazem wdzięczności za dar Eucharystii oraz świadectwem wiary Kościoła diecezji ełckiej.



Spotkanie rozpoczęła katecheza eucharystyczna, którą wygłosił abp Zbigniew Stankiewicz, metropolita ryski i Prymas Łotwy. Hierarcha podzielił się osobistym doświadczeniem odkrywania tajemnicy Eucharystii oraz jej centralnego miejsca w życiu chrześcijańskim. – „Eucharystia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego, z którego wypływa cała jego moc" – przypominał słowa Soboru Watykańskiego II, podkreślając, że mimo wieloletnich studiów i kapłańskiej posługi Msza św. pozostaje dla niego nieustannie tajemnicą.

Po katechezie świadectwo wygłosiła s. Julia Dubowska, naoczny świadek cudu eucharystycznego w Sokółce. Następnie uczestnicy trwali na adoracji Najświętszego Sakramentu prowadzonej przez ks. Przemysława Zamojskiego.

Po adoracji był czas na spotkania i rozmowy oraz możliwość obejrzenia przygotowanych wystaw: eucharystycznej oraz poświęconej Słudze Bożemu ks. Kazimierzowi Hamerszmitowi.

Centralnym punktem Statio Kongresu Eucharystycznego była Msza św., której przewodniczył abp Zbigniew Stankiewicz. Eucharystię koncelebrowali kapłani rejonu piskiego wraz z bp. Jerzym Mazurem, Biskupem Ełckim.



Witając zgromadzonych bp Jerzy Mazur podkreślał, że czas Kongresu Eucharystycznego był „czasem łaski danym przez Boga", okazją do pogłębiania tajemnicy Eucharystii oraz umacniania się na drodze ewangelizacji. Biskup zachęcał także do osobistego rachunku sumienia wobec życia eucharystycznego. – „W czasie Statio Kongresowego warto postawić sobie życiowe pytania: Jak ja konkretnie żyję Eucharystią? Czy jest we mnie pragnienie spotykania się z Jezusem Chrystusem Eucharystycznym?" – mówił.

W homilii abp Zbigniew Stankiewicz nawiązał do drogi uczniów do Emaus, wskazując, że także współczesny człowiek doświadcza rozczarowania, lęku i zagubienia. – „Oni, rozczarowani, wracają w taką szarą rzeczywistość" – mówił o uczniach Chrystusa po Jego ukrzyżowaniu. Jednocześnie podkreślał, że Jezus nie opuszcza człowieka, ale idzie razem z nim i objawia się szczególnie przy łamaniu chleba.

Na zakończenie Eucharystii bp Jerzy Mazur skierował do wiernych specjalne przesłanie. Zachęcał do wytrwania przy Chrystusie obecnym w Eucharystii i uczynienia Mszy św. centrum każdej niedzieli. – „Wytrwajcie – to znaczy uczyńcie Mszę świętą sercem niedzieli – każdej niedzieli" – mówił biskup ełcki.

Hierarcha podkreślał również znaczenie adoracji Najświętszego Sakramentu w życiu wierzących. – „Adoracja nie jest marnowaniem czasu, ale nadawaniem sensu czasowi". Zachęcał wiernych do regularnego spotykania się z Chrystusem obecnym w Eucharystii i do odważnego świadczenia o wierze.

Uroczystości zakończyły się procesją eucharystyczną, odśpiewaniem uroczystego „Te Deum" oraz wspólną agapą.

W wydarzeniu uczestniczyli kapłani rejonu piskiego, osoby życia konsekrowanego, alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku, przedstawiciele władz samorządowych, poczty sztandarowe, delegacje szkół oraz licznie zgromadzeni wierni świeccy.

MR

Nowy diakon w Diecezji Ełckiej

W piątek 8 maja 2026 r., bp Jerzy Mazur, biskup ełcki, udzielił święceń diakonatu al. Komlanvi Rogerowi Siliade z Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku. Nowo wyświęcony diakon pochodzi z diecezji Kpalime w Togo.



Uroczystej Mszy św., której przewodniczył i homilię wygłosił bp Jerzy Mazur odbyła się w katedrze ełckiej. Dzięki możliwościom współczesnej technologii była prowadzona transmisja także na kontynent afrykański. Biskup ełcki pozdrowił bp Benoît Alowonou, biskupa diecezji Kpalime oraz bliskich diakona w języku ewe.

W słowie skierowanym do dk. Rogera Siliade, bp Jerzy Mazur podkreślał wymiar udzielonych święceń diakonatu. „Zostałeś umocniony łaską sakramentalną, by służyć Ludowi Bożemu w posłudze liturgii, słowa i miłości miłosiernej, w łączności z biskupem i jego prezbiterami. Niech zrodzi się w tobie pragnienie, by być diakonem do końca życia, czyli być zawsze gotowym do służby Bogu i ludziom na wzór Chrystusa, który się schylił, by umyć uczniom nogi i który schyla się wciąż i wciąż myje nogi. Będziesz dotykał ludzkiej biedy: materialnej i duchowej” – mówił biskup.

„Obyś nigdy nie pogardzał człowiekiem potrzebującym pomocy. Pamiętaj, najbiedniejszym człowiekiem jest ten, który zatracił Boga. Pragnę ująć tę prawdę przysłowiem w języku Ewe: „Kiedy budujesz, służysz z wiarą, budujesz przyszłość” – zachęcał do refleksji bp Jerzy Mazur.

Biskup ełcki życzył diakonowi, aby jego każdemu wyborowi towarzyszył stały kontakt ze słowem Bożym oraz zjednoczenie z Chrystusem na Eucharystii, adoracji i modlitwie. „Bądź diakonem, a w przyszłości kapłanem o duchowości eucharystycznej. Niech Eucharystia będzie zawsze dla ciebie źródłem mocy w wypełnianiu misji, do której Chrystus cię powołał i posyła” – mówił bp Jerzy Mazur.

Święcenia diakonatu są pierwszym stopniem święceń. Kandydaci do kapłaństwa, otrzymując diakonat wchodzą w bezpośredni etap przygotowania do przyjęcia prezbiteratu. Każdy nowo wyświęcony diakon uroczyście ślubuje żyć w celibacie, być posłusznym swojemu biskupowi oraz zobowiązuje się do codziennego odmawiania Liturgii Godzin (brewiarza). Diakon jest powołany, by służyć biskupowi i prezbiterom.

Na zakończenie dk. Roger wyraził wdzięczność biskupowi ełckiemu, formatorom WSD w Ełku, wspólnocie seminaryjnej, przybyłym gościom oraz wszystkim uczestnikom za modlitwę, za piękno uroczystości święceń oraz za dar wspólnoty, w której wzrasta i umacnia swoje powołanie. Uroczystość, radosnym śpiewem uświetniła wspólnota afrykańska z Warszawy.

Bp Jerzy Mazur na zakończenie wyraził wdzięczność bp Benoît Alowonou, biskupowi diecezji Kpalime za radość święceń diakonatu Rogera. „Daj Boże, by ten dzień był inspiracją dla młodych ludzi, aby kiedy usłyszą głos Pana, mieli odwagę iść za tym głosem” – zachęcał biskup ełcki.

W pierwszych słowach po święceniach dk. Roger Siliade ze wzruszeniem mówił, że swoją drogę seminaryjną zaczął w 2017 r., a od dwóch lat realizuje ją w WSD w Ełku. „Przy każdej okazji, kiedy ktoś mnie pyta, czy jestem pewny swojego powołania mówię, że nigdy nie będziemy mieli 100 % pewności, że dobrze odczytaliśmy swoje powołanie, ale możemy iść z ufnością, którą pokładamy w Panu Bogu. I na tej drodze znajdujemy naszą radość, naszą pewność, że to jest nasza droga. Dzisiejszy dzień to jeszcze nie jest koniec. Moje powołanie się wypełni, kiedy zostanę świętym. I to jest ważne. Moje powołanie do kapłaństwa to jest droga do świętości, na której jest ze mną Jezus” – mówił nowo wyświęcony diakon.

Uroczystość zakończyła się wspólną agapą przygotowaną przez parafię NSPJ w Suwałkach oraz WSD w Ełku. Dk. Roger Siliade swoją posługę oraz wzrastanie w wierze poleca Bogu i prosi wiernych z diecezji o modlitwę.



Monika Rogińska
– dziennikarz,
matka trójki dzieci

Cisza zdumiewa...

Bywa nieraz, że stajemy w obliczu prawd, dla których brakuje słów.
Św. Jan Paweł II

Czym jest cisza?

Szukając odpowiedzi zauważyłam, że samo zdefiniowanie terminu nie jest takie jednoznaczne. Cisza obecna jest w otaczającym nas świecie, w nas, w życiu jednostki... Dla jednych będzie równoznaczna z brakiem jakichkolwiek odgłosów, dla innych rzeczywistością bogato wypełnioną treścią.

W jednym z podręcznych słowników języka polskiego pod terminem: „cisza" czytamy: „ to stan, w którym nie rozlegają się żadne dźwięki, odgłosy, hałasy, dominuje cichość, milczenie". Przy jakiejś okazji podpytałam małych „ekspertów" z podwórka czym jest cisza. Odpowiedzi były różne. Wszystkie dzieci zgodziły się, że cisza jest wtedy, kiedy nic nie słychać, a zwłaszcza kiedy nikt nic nie mówi. Zaskoczyło mnie stwierdzenie Basi, która powiedziała, że nie lubi ciszy, bo ona ją męczy. Natomiast Janek, który bardzo lubi matematyczne porównania powiedział, że taka cisza jest jak zero, niby nic, a bez niej nie byłoby wielu innych cyfry i tak jest też z ciszą, jest ona potrzebna. Coś w tym jest. I nawet jeśli cisza bywa trudna do zniesienia, to jednak potrzebujemy takich chwil.

Cisza jest potrzebna

Potrzebujemy ciszy do budowania relacji społecznych, do odpoczynku, modlitwy, a także w stosunku do siebie samych. W ciszy możemy zrozumieć siebie. Cisza daje nam przestrzeń do stawania w prawdzie. W świecie doświadczamy wielu paradoksów, między innymi i taki, gdzie z jednej strony jesteśmy zachęcani do odważnego wyrażania siebie, w różnych formach, jednak z drugiej strony brakuje ciszy, która pozwoli na poznanie prawdy o sobie. Można powiedzieć też, że nie umiemy przeżywać ciszy. Chociaż cisza jest odpowiedzią na nasze potrzeby, to jednak takie okoliczności, w których mielibyśmy możliwość doświadczenia jej, staramy się ją zagłuszać. W całym naszym codziennym zabieganiu, kiedy zapanuje cisza, odczuwamy jakąś pustkę, dajemy się ponieść frustracjom, a nawet poddajemy się lękom. Jesteśmy pokoleniem epoki szumu, zgiełku i pośpiechu. Wciąż udoskonalamy, wydawać by się mogło, że już prawie doskonałe wynalazki świata technicznego. Na ulicach codziennie mijamy osoby ze słuchawkami w uszach. Zagłuszamy ciszę na wiele sposobów, a jest ona nam potrzebna do życia. Cisza uspokaja, daje radość, pozwala odpocząć. Bywa również przestrzenią twórczą, co bardzo doceniają poeci, pisarze, artyści. Nauczyciele wskazują na ciszę,



jako nieodzowny czynnik nauczania. Cisza umożliwia koncentrację uwagi i lepsze rozumienie. Chociaż z drugiej strony, nauka udowadnia, że są osoby, które potrzebują otoczyć się dźwiękami, czy jakimiś czynnikami ruchowymi, aby łatwiej przyswajać nowe treści. Człowiek sam dla siebie pod wieloma względami jest jeszcze pełen tajemnic. I w tym jest nasza wielkość.

W ciszy adoracji

Św. Jan Paweł II nauczał: „Musimy wyznać, że wszyscy potrzebujemy tego milczenia przesiąkniętego obecnością adorowanego Boga; potrzebuje tego teologia, aby móc w pełni rozwinąć swój charakter mądrościowy i duchowy; potrzebuje go modlitwa, aby nigdy nie zapomniała, że oglądanie Boga oznacza zejście z góry z obliczem tak promieniującym, iż trzeba je przykryć zasłoną (…), potrzebuje go kaznodziejstwo, aby uniknąć złudzenia, że wielomówstwo może przybliżyć do doświadczenia Boga. Potrzebuje go ludzki wysiłek, aby zrezygnować z zamykania się w walce bez miłości i przebaczenia. Potrzebuje go wreszcie dzisiejszy, ogłuszony hałasem człowiek, który nie umie milczeć, gdyż boi się spotkać samego siebie, odsłonić, doświadczyć pustki, która staje się pytaniem o sens. Wszyscy wierzący i niewierzący muszą nauczyć się milczenia, które pozwoli Bogu mówić, kiedy i jak zechce, a nam zrozumieć Jego słowo". Jeden z księży zachęcając do adoracji, mówił, że jest to taka chwila, w której przytulamy się do serca Pana Jezusa. Tu nie potrzeba żadnych słów. Namodlić się jeszcze zdążysz. Czas adoracji niech będzie takim momen-

Maja Piotrowska

tem, w którym przebywanie w obecności Jezusa daje wypoczynek i umocnienie.

Niepotrzebne słowa

Wśród twórczości na murach znalazłam takie, niedbale napisane zdanie: „nie można uczyć się mówić, nie ucząc się milczenia". Im dłużej się nad tym zastanawiam, jest w tym głębszy sens. U małych dzieci, które dopiero wchodzą w świat słów widać jak to milczenie jest im potrzebne. To momenty przygotowań do wypowiedzenia słowa.

Zaskakujący jest fakt, że to właśnie dzieci używają słów i milczenia najbardziej właściwie, bo mówią tylko wtedy, kiedy coś konkretnie chcą.

W tym miejscu warto zauważyć, że dużo mówimy, a często nawet za dużo. Dlatego na koniec przytoczę fragment z Księgi Mądrości Syracha: „Jeden milczy, bo nie wie, co odpowiedzieć, a drugi milczy, gdyż umie czekać na stosowną chwilę (...). Kto w mówieniu miarę przebiera, odrazę budzić będzie, a ten, co na wszystko sobie pozwala, popadnie w nienawiść" (Syr 20,6.8). „Jeśli znasz się na rzeczy, odpowiedz bliźniemu, a jeśli nie, rękę twą połóż na ustach" (Syr 5,12). Wiele nieporozumień można by uniknąć, gdyby po prostu uważniej się słuchało, więcej milczało, gdybyśmy pozwolili słowom dojrzewać w naszych sercach…

Zachęcam do chwil przeżywania ciszy przed Najświętszym Sakramentem.

Co dalej?

Gdy w końcu cały egzaminacyjny stres nas opuści, gdy zacznie robić się spokojniej, zaczyna nasuwać się to niewygodne pytanie – co robić dalej?

No właśnie; skąd mamy to wiedzieć, co robić, by poznać odpowiedź na to pytanie?



Trudne decyzje

Jak zapewne każdy z nas zauważa, w dzisiejszym świecie wielu młodych ludzi ma kłopot z odpowiedzią na pytanie, co chce robić w przyszłości. Zdawać by się mogło, że pośród tylu możliwości każdy powinien bez problemu znaleźć coś odpowiedniego dla siebie – nic bardziej mylnego. Czasy są takie, gdzie każdy chciałby czuć się dobrze i komfortowo przez cały czas, dlatego myśląc o przyszłej pracy patrzy się nie tylko na to, co się będzie robiło, ale także na zarobki, na możliwe drogi rozwoju i zmian, czy jest to zawód przyszłościowy, czy sztuczna inteligencja tej profesji nie zastąpi, czy poradzę sobie na takim stanowisku?

Dylematów jest wiele, a decyzję trzeba podjąć. Szczególnie, gdy nadszedł czas matur i myślenia o swojej dalszej życiowej ścieżce. Edukacja, a może praca? Co będzie dla mnie lepsze?

Chwile po maturze

Mówi się, że to czas najdłuższych wakacji, warto więc korzystać z nich w pełni. Mimo to, jest to też czas rekrutacji na studia. Także czas podejmowania wakacyjnej pracy. Można te chwile wykorzystać bardzo roztropnie, nie tracąc przy tym odrobiny poczucia młodości i wolności. Skupiając się na dylemacie co zrobić dalej, przede wszystkim warto zapytać Pana Boga o to, gdzie mnie posyła. W czasie wakacji jest mnóstwo okazji na rozeznawanie swojej ścieżki – rekolekcje, pielgrzymki, dni młodych.

Istotna jest również indywidualna modlitwa, czy to w domu, czy w kaplicy, czy na spacerze. Oczywiście, odpowiedź może nie nadejść od razu, ale wtedy nie trzeba panikować. Ważnym jest to, by nie czekać na wiadomość od Pana Boga i siedzieć z założonymi rękami, ale wykonać „pracę własną", czyli zastanowić się, co lubię robić, w czym czuję się dobry, czy chcę dalej się uczyć, czy chciałbym się wyprowadzić; na czym tak naprawdę mi zależy?

Dobrym rozwiązaniem jest także podpytanie starszych znajomych czy rodziny o ich czas wchodzenia w dorosłość. Być może zdradzą mądre wskazówki, które pomogą nam podjąć tę decyzję.

Walory młodości

Według mnie wielkim plusem bycia w tym położeniu jest to, że wbrew wszelkim głosom, mamy czas na nie do końca trafne decyzje. W większości przypadków w wieku po maturze nie mamy żadnych zobowiązań. Gdy zdecydujemy się na pracę, a później stwierdzimy, że jednak chcemy iść na studia, możemy na nie iść. Gdy zaczniemy studiować dany kierunek, lecz dojdziemy do wniosku, że nie jest dla nas, możemy go zmienić. Gdy nie dostaniemy się na wymarzone studia, mamy możliwość poprawienia matury i spróbowania drugi raz. Opcji jest mnóstwo, lecz każda wymaga od nas decyzji. To jest istota podjętego tematu – wyruszyć, wybrać i ufać w tym wszystkim Jezusowi. Nawet jeśli nie będzie to udana decyzja, Bóg i tak nas wyprowadzi ku dobremu, jeśli tylko na to pozwolimy.

Redakcja

Statio Kongresowe w Olecku

W uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, 2 maja, w parafii pw. NMP Królowej Polski w Olecku odbyło się Statio Kongresu Eucharystycznego dla rejonu oleckiego. Wydarzenie zgromadziło duchowieństwo, osoby życia konsekrowanego oraz licznych wiernych świeckich, stając się czasem wspólnej modlitwy, refleksji i umocnienia wiary w obecność Chrystusa w Eucharystii.



Spotkanie rozpoczęło się od katechezy, którą wygłosił bp Dariusz Zalewski, biskup pomocniczy diecezji ełckiej. Punktem wyjścia jego rozważań była diagnoza współczesnego świata, naznaczonego podziałami: „Żyjemy w świecie głębokich podziałów — społecznych, politycznych, kulturowych, a nawet religijnych". W tym kontekście hierarcha postawił zasadnicze pytanie o rolę Eucharystii jako źródła jedności.

Po katechezie wierni trwali na adoracji Najświętszego Sakramentu, powierzając Chrystusowi swoje intencje i dziękując za dar Jego obecności. Był to także czas osobistej modlitwy oraz refleksji. Uczestnicy mogli również zapoznać się z przygotowanymi wystawami: eucharystyczną oraz poświęconą Słudze Bożemu ks. Stanisławowi Hamerszmitowi.

Centralnym punktem spotkania była Eucharystia, której przewodniczył abp Józef Staniewski, metropolita mińsko-mohylewski. Na początku liturgii zgromadzonych powitał bp Jerzy Mazur, Biskup Ełcki, podkreślając znaczenie tego dnia: „Gromadzimy się tutaj w Olecku, by przeżywać Statio Kongresu Eucharystycznego (…) Przez ten czas staraliśmy się odkrywać skarb, którym jest Eucharystia". Hierarcha zachęcił wiernych do osobistego rachunku sumienia z życia Eucharystią, stawiając pytania o pragnienie uczestnictwa we Mszy św., przyjmowania Komunii świętej oraz adoracji Najświętszego Sakramentu.



Homilię podczas Mszy św. wygłosił abp Józef Staniewski: Czasami przemawiając do zatwardziałego serca niewierzącego człowieka mówimy: jak można nie wierzyć, jak można być głuchym na prawdę głoszoną od tysięcy lat, prawdę o Zmartwychwstaniu Chrystusa, wiarę wyssaną z mlekiem matki. Kochani, bo na nic człowiekowi nie przydadzą się oczy, gdy serce jest ślepe".

Liturgia zakończyła się uroczystą procesją eucharystyczną oraz odśpiewaniem Tedeum, będącego wyrazem wdzięczności za dar Eucharystii i przeżywany czas Kongresu.

Na zakończenie bp Jerzy Mazur skierował do zgromadzonych słowo pasterskie, podsumowujące Statio Kongresu Eucharystycznego. Podkreślił, że wydarzenie to jest nie tylko zwieńczeniem dotychczasowego etapu, ale także początkiem nowego: „Statio Kongresu Eucharystycznego jest (…) rozpoczęciem kolejnego etapu, etapu życia Eucharystią w codziennym życiu".

Na zakończenie biskup wyraził wdzięczność wszystkim zaangażowanym w przygotowanie i przebieg Statio, podkreślając wspólnotowy wymiar wydarzenia oraz jego znaczenie dla umocnienia wiary w diecezji.

Uwieńczeniem spotkania była wspólna agapa, podczas której uczestnicy mogli dzielić się doświadczeniem przeżytego dnia, budując więzi wspólnotowe.

s. Blanka Szymańska OSB

80 lat posługi Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Ełku

Od ośrodka dla wojennych sierot po nowoczesne centrum opieki, rehabilitacji i edukacji dzieci z niepełnosprawnościami – historia Tęczowego Domu w Ełku jest nierozerwalnie związana z posługą Sióstr Benedyktynek Misjonarek. W roku jubileuszu 80-lecia ich obecności w Ełku placówka staje jednak wobec nowych wyzwań. Dyskusję wywołuje rządowy projekt zmian w systemie opieki społecznej, zakładający wygaszanie domów pomocy społecznej dla dzieci.

Osiem dekad służby najbardziej potrzebującym

Historia Tęczowego Domu rozpoczęła się w 1946 roku. Wówczas Siostry Benedyktynki Misjonarki przybyły do powojennego Ełku i zamieszkały w zniszczonym budynku przy ul. Kilińskiego, gdzie przed wojną funkcjonował dom dziecka prowadzony przez siostry elżbietanki. Już w pierwszym roku działalności schronienie znalazło tam 46 osieroconych dzieci.

Z biegiem lat charakter placówki zmieniał się wraz z potrzebami społecznymi. Po 1953 roku siostry skoncentrowały swoją działalność na opiece nad dziećmi z niepełnosprawnością intelektualną. W kolejnych dekadach ośrodek był systematycznie rozbudowywany i modernizowany. Powstały szkoły specjalne, Środowiskowy Dom Samopomocy oraz nowoczesna baza rehabilitacyjna. Dziś Tęczowy Dom jest kompleksowym centrum wsparcia dla dzieci i młodzieży z różnymi niepełnosprawnościami, zapewniającym całodobową opiekę, edukację i rehabilitację.

Jubileusz wdzięczności i odpowiedzialności

27 maja br. w Tęczowym Domu odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 80-lecia obecności i posługi Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Ełku. We Mszy św. i spotkaniu jubileuszowym uczestniczyli przedstawiciele Kościoła, samorządu, pracownicy, rodzice oraz podopieczni placówki.

Podczas uroczystości przypomniano, że od ośmiu dekad siostry realizują w Ełku swoją misję opartą na benedyktyńskiej zasadzie „módl się i pracuj". Ich działalność wykracza daleko poza prowadzenie domu pomocy społecznej. Obejmuje również edukację, rehabilitację, wsparcie rodzin oraz tworzenie warunków do możliwie samodzielnego życia osób z niepełnosprawnościami. Obecnie w Tęczowym Domu posługuje kilkanaście sióstr, które wraz z personelem tworzą miejsce będące dla wielu mieszkańców prawdziwym domem.

W Ełku Siostry Benedyktynki Misjonarki posługują od osiemdziesięciu lat, a w strukturach diecezji ełckiej- od samego jej początku. Dziś - w Mieście Biskupim i Papieskim - Siostry posługują również w parafii Najświętszego Serca Jezusowego, jako Katechetki i zakrystianki oraz w kurii biskupiej



i domu biskupim, gdzie podejmują funkcję notariusza oraz prowadzenie domu. Warto docenić, że w tym właśnie miejscu 8 czerwca 1999 roku Siostry podejmowały niezwykłego Gościa - Papieża św. Jana Pawła II wraz z orszakiem papieskim, z którym po zakończonym obiedzie miały okazję osobistego spotkania i rozmowy.

Również przy parafii katedralnej Siostry podejmują posługę zakrystiańską i organistowską. Przez wiele lat Siostry posługiwały również na rzecz wspólnoty seminaryjnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Ełku oraz prowadziły tam zajęcia naukowo-dydaktyczne.

W cieniu planowanych zmian

Jubileusz przypadł na czas ogólnopolskiej debaty dotyczącej przyszłości domów pomocy społecznej dla dzieci. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pracuje nad rozwiązaniami, które mają ograniczyć kierowanie dzieci do tego typu placówek, stawiając na wsparcie środowiskowe i rodzinne.

Projekt budzi jednak poważne obawy wśród osób od lat zajmujących się opieką nad dziećmi z głęboką niepełnosprawnością. Dyrektorzy podobnych ośrodków zwracają uwagę, że proponowane rozwiązania nie były szeroko konsultowane z praktykami i mogą nie uwzględniać realnych potrzeb rodzin znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji życiowej. Podkreślają również, że wiele rodzin nie jest w stanie samodzielnie zapewnić dziecku całodobowej specjalistycznej opieki i rehabilitacji.

Miejsce, którego nie da się łatwo zastąpić

Historia Tęczowego Domu pokazuje, że przez osiem dekad placówka nie była jedynie instytucją opiekuńczą. Stała się miejscem, w którym dzieci otrzymują nie tylko pomoc medyczną i terapeutyczną, ale także poczucie bezpieczeństwa, wspólnoty i godności.

Dyskusja o przyszłości systemu opieki nad dziećmi z niepełnosprawnościami wymaga więc szczególnej rozwagi. Niezależnie od kierunku reform, doświadczenie Tęczowego Domu przypomina, że za przepisami i statystykami stoją konkretne dzieci, ich rodziny oraz ludzie, którzy od 80 lat poświęcają swoje życie służbie najbardziej potrzebującym.

Redakcja

Statio Kongresowe Młodzieży w Ełku

W czwartek, 28 maja, odbyło się Statio Młodzieży Kongresu Eucharystycznego – Diecezjalny Dzień Młodzieży. Było to coroczne spotkanie młodych diecezji ełckiej, w tym roku połączone z kończącym się Kongresem Eucharystycznym.

Pierwsza część wydarzenia rozpoczęła się na Placu św. Jana Pawła II w Ełku, gdzie przybyłe grupy młodzieży, po zawiązaniu wspólnoty, przywitał bp Jerzy Mazur oraz Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku oraz patron honorowy wydarzenia.

Następnie rozpoczęła się część ewangelizacyjna, którą otworzył duet „Wyrwani z Niewoli", od wielu lat zajmujący się działalnością profilaktyczną na rzecz dzieci i młodzieży. Następnie na scenie wystąpił Bartłomiej Orchowski, Ełczanin, dwukrotny Mistrz Świata w Kalistenice Siłowej, który podzielił się świadectwem swojej wiary – opowiadał o swoich duchowych przeżyciach z czasów, gdy był w wieku tegorocznych uczestników.

Po części ewangelizacyjnej nastał moment wyciszenia i skupienia – rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu, którą prowadził ks. Radosław Orchowski. Na jej zakończenie, bp Dariusz Zalewski udzielał błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem młodzieży rozsianej po całym placu.

Następnie młodzież w procesji ulicami Ełku udała się do kościoła pw. Ducha Świętego w Ełku, gdzie uczestniczyli w Mszy św., której przewodniczył bp Jerzy Mazur, Biskup Ełcki. Bp Mazur powitał młodzież zgromadzoną w świątyni: „Cieszę się, że widzę młodą, pełną radości i entuzjazmu twarz Kościoła ełckiego. Młody Kościele ełcki, gromadzi cię tutaj wiara w Jezusa Chrystusa obecnego w Eucharystii pod postaciami chleba i wina, by przeżywać Statio Kongresu Eucharystycznego, by wielbić Boga za dar Eucharystii".

W homilii bp Jerzy zauważył istotę obecności drugiego człowieka w życiu: „Każdy człowiek ma pragnienie obecności drugiego człowieka,





obecności Boga. Obecność to miłość. Miłość to obecność. Popatrzmy na życie człowieka, na nasze życie. Małe dziecko czuje się bezpieczne w rękach rodziców, w rękach mamy i taty. Kontakt z drugim człowiekiem, czuły dotyk rodziców, dotyk mamy, taty, głaskanie, karmienie, daje dziecku poczucie bezpieczeństwa. Tak zaczyna się nasza ludzka historia – historia, w której dojrzewamy, w rękach drugiego człowieka„.

Na zakończenie homilii zwrócił się do młodych: „A więc: Idź na Eucharystię, idź na adorację Najświętszego Sakramentu. On tu jest żywy i prawdziwy. Tu czeka na ciebie. Tu każdy może Go spotkać i z Nim porozmawiać o najważniejszych sprawach swego życia. Zaufaj Jezusowi, a On pomoże ci uczynić z życia arcydzieło„.

W darach ofiarnych młodzi złożyli świecę, jako symbol Chrystusa, który jest Światłem świata; sękacz, jako znak wspólnoty i tradycji; kwiaty – znak pokoju i czystości serca; dwa kielichy i dwa ornaty, jako dar młodzieży dla misjonarzy, a także chleb, wodę i wino – owoce ziemi i pracy rąk ludzkich.

Na zakończenie Mszy św. bp Jerzy Mazur posłał dwóch nowych misjonarzy z naszej diecezji: ks. Piotra Mozyro do Boliwii i ks. Cezarego Kościuka do Sierra Leone. Ordynariusz ełcki dziękował również zaangażowanym za trud włożony w przygotowanie spotkania, szczególnie ks. Łukaszowi Malinowskiemu, Diecezjalnemu Duszpasterzowi Młodzieży.

W organizację wydarzenia zaangażowane było Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Ełckiej, wolontariusze, ełccy kapłani, Caritas Diecezji Ełckiej oraz władze samorządowe Ełku. Szczególne podziękowania od młodzieży otrzymał bp Jerzy Mazur oraz bp Dariusz Zalewski.

Statio Młodzieży Kongresu Eucharystycznego, w którym udział wzięło ponad 2200 osób, zakończyło się wspólną agapą.

s. Jozuela

Bóg z otwartym Sercem

Żyjemy w świecie, który cierpi na chroniczny deficyt bliskości. Z jednej strony jesteśmy stale podłączeni do sieci, zasypywani powiadomieniami, z drugiej – rzadko kiedy czujemy się naprawdę usłyszani, zrozumiani i bezpieczni. Nosimy maski idealnego życia ukrywając pod nimi lęki, zmęczenie i poczucie samotności. W tym całym zgiełku św. Faustyna Kowalska i jej relacja z Sercem Jezusa mogą brzmieć jak odległa historia. Jednak okazuje się, że Faustyna przynosi nam coś, czego dziś desperacko szukamy: radykalną rewolucję czułości.

Serce Przyjaciela

Kiedy myślimy o „nabożeństwie do Serca Jezusowego", przed oczami mogą nam stawać gipsowe figurki, obraz i tradycyjna litania z minionej epoki. Dla św. Faustyny to nie była jednak kwestia sentymentalnej tradycji czy religijnego obowiązku. Dla niej Serce Jezusa było żywym centrum wszechświata i synonimem Boga, który ma uczucia, który kocha. W jej Dzienniczku Jezus nie jawi się jako zimny, surowy, rozliczający nas z błędów. To Bóg, który ma Serce – i to Serce, które bije dla człowieka, które jest otwarte i czeka na nasz gest, czy słowo: „Mów dziecię, wszystko bez żadnych zastrzeżeń, bo słucha cię Serce miłujące, Serce najlepszego przyjaciela". (Dz. 1486) Bóg Faustyny nie domaga się od nas perfekcji. On cierpi najbardziej z powodu naszej nieufności i dystansu, a pragnie relacji. „Moje Serce jest przepełnione miłosierdziem wielkim dla dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. (...) Dla nich mieszkam w tabernakulum, jako Król miłosierdzia pragnę obdarzać dusze łaskami, ale nie chcą ich przyjąć..." (Dz. 367)

Dwa promienie, jedno źródło

Orędzie do Bożego Miłosierdzia opiera się na zaufaniu. Najlepszym tego dowodem jest obraz Jezu, ufam Tobie, namalowany według jej wizji. Spośród wielu detali tego wizerunku, kluczowe są dwa promienie – czerwony i blady – wychodzące z ukrytego, niewidocznego bezpośrednio Serca.

- Blady promień symbolizuje wodę, która usprawiedliwia dusze i odnosi się do Sakramentu Chrztu i Sakramentu Pokuty.
- Czerwony promień to krew, która jest życiem dusz i odnosi się do Eucharystii.

Jezus sam wyjaśnił Faustynie to powiązanie: „Te dwa promienie wyszły z wnętrzności miłosierdzia Mojego wówczas, kiedy konające Serce Moje zostało włócznią otwarte na krzyżu". (Dz. 299) Współczesny człowiek często czuje się „wybrakowany", poraniony przez życie i własne błędy. Siostra Faustyna pokazuje, że te rany nie muszą nas definiować, gdyż ze zranionego Serca Jezusa płynie nieustanny strumień łask, który ma moc nas posklejać na nowo. Poskładać to co już jest zagmatwane.

Dzienniczek przekaz miłości

Czytając zapiski s. Faustyny, można odnieść wrażenie, że obcuje się z niezwykle czułym pamiętnikiem dwojga zakochanych. s. Faustyna uczy nas by traktować Serce Jezusa jako bezpieczną przystań. W świecie, w którym każdy nas ocenia – w pracy, szkole, a nawet w rodzinie – u Jezusa znajdziemy przestrzeń absolutnej akceptacji. S. Faustyna uczy nas, by w momentach największych kryzysów, ciemności duchowych czy niezrozumienia ze strony otoczenia, po prostu „składać głowę" na piersi Mistrza. On jest schronieniem, kiedy wszystko dookoła się wali, jedynym stałym punktem oparcia. Przed Jezusem nie musimy niczego udawać. Możemy przyjść z naszą złością, bezsilnością i wątpliwościami. On to wszystko pomieści.

Odpowiedź na samotność

Nabożeństwo do Serca Jezusa to konkretny styl życia. Bóg, którego spotkała s. Faustyna, ma Serce, które cierpi, gdy my cierpimy, a cieszy się, gdy jesteśmy szczęśliwi, to Bóg, który chce uczestniczyć w naszym życiu „Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla Mnie". (Dz. 1728) Jeśli czujesz się niewidzialny dla świata, orędzie s. Faustyny przypomina, że Twoje imię jest wyryte w Sercu Boga. Jesteś chciany, zaplanowany i kochany bezwarunkowo – dokładnie taki, jaki jesteś w tej sekundzie. Jednak na tym nie koniec s. Faustyna uczy, że człowiek, który doświadczył miłosierdzia, sam staje się miłosierny. Dzisiejszy świat potrzebuje ludzi o „wielkich sercach", którzy potrafiących słuchać bez oceniania, pomagać bez oczekiwania rewanżu i wnosić pokój tam, gdzie panuje niesprawiedliwość. „Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówię serca swego. Obcować będę szczerze nawet z tymi, o których wiem, że nadużywać będą dobroci mojej, a sama zamknę się w najmiłosierniejszym Sercu Jezusa". (Dz. 163)

Święta Faustyna Kowalska pokazała, że nabożeństwo do Serca Jezusowego to nie przestarzały kult, ale propozycja dla współczesnego, poturbowanego człowieka. To zaproszenie do porzucenia cynizmu i chłodu na rzecz odwagi kochania i bycia kochanym. Kiedy następnym razem spojrzysz na obraz z podpisem „Jezu, ufam Tobie", pomyśl, że to nie tylko ładny religijny obrazek. To zaproszenie do najgłębszej, najbardziej intymnej relacji, jaka jest możliwa. Relacji, w której Twoje serce spotyka się z Sercem Boga.

Monika Rogińska

Eucharystia nie jest „nagrodą za religijność”



Ks. dr. Mateusz Czubak, kapelan Zakładu Karnego oraz duszpasterz osób bezdomnych i doświadczających kryzysów mówi o swoje posłudze, życiu Eucharystią i odkrywaniu woli Boga w codzienności.

W jaki sposób dzisiaj możemy być świadkami obecności i miłości Boga w naszym życiu?

Być świadkiem obecności Boga dzisiaj nie oznacza szukać rzeczy nadzwyczajnych. Oznacza nauczyć się patrzeć głębiej. Bóg objawia się często nie w hałasie wielkich wydarzeń, lecz w delikatności dobra, które nie domaga się uznania. W przebaczeniu, które przerywa spiralę przemocy. W człowieku, który pozostaje wierny powołaniu mimo cierpienia. W pokoju serca, którego świat nie potrafi dać ani odebrać.

Miłość Boga nie jest ideą. Jest obecnością. Chrześcijaństwo zaczyna się od spotkania z Osobą. Człowiek odkrywa Boga najbardziej wtedy, gdy pozwala się kochać. Wielu ludzi nosi w sobie ukryte przekonanie, że muszą najpierw stać się doskonali, aby Bóg był blisko nich. Tymczasem Ewangelia pokazuje, że w naszej kruchości Bóg przychodzi najbliżej.

Szczególnym miejscem Jego obecności pozostaje Eucharystia i drugi człowiek. Każdy akt prawdziwej miłości jest jak uchylone okno ku wieczności. Kiedy ktoś pochyla się nad samotnym, cierpliwie słucha, dzieli ciężar cierpienia, wtedy światło Boga przenika świat bardziej niż przez uczone dysputy. Święci nie przekonywali argumentami. Oni czynili Boga wiarygodnym swoim życiem. Aby dostrzec tę obecność, potrzeba ciszy. Człowiek, który nigdy nie zatrzymuje się wewnętrznie, zaczyna żyć jedynie na powierzchni rzeczy.

Czy jest Ksiądz świadkiem Chrystusa w swojej posłudze wśród więźniów, bezdomnych i co to oznacza?

Być świadkiem Chrystusa pośród więźniów i ludzi w kryzysie bezdomności oznacza przede wszystkim mieć serce, które nie boi się podejść blisko. Jezus nie pozostawał daleko od cierpienia człowieka. On dotykał ran. Patrzył z czułością. Słuchał tych, których świat przestał słuchać. Kiedy spotykam więźnia albo człowieka żyjącego na ulicy, nie widzę najpierw jego błędów czy porażek. Widzę człowieka umiłowanego przez Boga. Człowieka, który często nosi w sobie ogromny ból, samotność i pragnienie, by ktoś powiedział mu: „twoje życie ma wartość”. Kościół nie może być miejscem dla ludzi doskonałych. Kościół musi być jak szpital polowy, w którym opatruje się rany. Dlatego kapłan - jak uczył papież Franciszek - powinien pachnieć swoimi owcami, być blisko ludzi, którzy cierpią, zagubili drogę, a czasem stracili nadzieję. Bycie świadkiem Chrystusa nie oznacza mówienia wielkich słów. Czasem oznacza usiąść obok człowieka w ciszy. Uścisnąć dłoń. Wysłuchać bez osądzania. Modlić się razem z nim. Dać odczuć, że Bóg nigdy nie przestaje go kochać. I powiem szczerze, bardzo często to właśnie ubodzy, więźniowie, bezdomni ewangelizują mnie. W ich oczach mogę zobaczyć prawdę o człowieku, który potrzebuje miłosierdzia. A wszyscy jesteśmy ludźmi potrzebującymi zbawienia i Bożej łaski.

Jak dawać nadzieję w sytuacjach po ludzku bez nadziei?

Nadziei nie daje się wielkimi słowami. Człowiek głodny nie potrzebuje wykładu o sensie życia, tylko kanapki. Bezdomny zmarznięty zimą nie potrzebuje sloganów o miłości Boga, tylko kogoś, kto poda mu herbatę i zapyta, jak ma na imię. Myśmy się strasznie przyzwyczaili do mówienia o dobru zamiast czynienia dobra.

Sytuacje po ludzku bez nadziei istnieją naprawdę. Są ludzie tak poranieni, uzależnieni, samotni czy chorzy, że człowiek uczciwy nie będzie im wciskał taniego optymizmu. Czasem nie da się od razu „naprawić” ich życia. Ale zawsze można być obok. I to jest początek nadziei. Bo nadzieja rodzi się wtedy, kiedy ktoś nagle odkrywa: „nie jestem sam”. Ktoś o mnie pamięta. Miłość sprawdza się w wytrwałości, nie w deklaracjach. Nadzieja często wygląda nieefektownie, jak ugotowana zupa, czyste łóżko, cierpliwa

rozmowa albo telefon odebrany o drugiej w nocy.

Nie wolno nam odbierać człowiekowi prawa do nadziei, nawet jeśli sam już w nią nie wierzy.

Eucharystia jest pokarmem, dzięki któremu możemy powiedzieć, że to już nie my działamy, działa w nas Chrystus. Przeżywamy Kongres Eucharystyczny. Gdzieś dotyka nas ta świadomość mocy płynącej z życia sakramentalnego, a jednak większość rodziców dzieci pierwszokomunijnych z naszych parafii żyją w związkach niesakramentalnych. Ludzie umierają bez sakramentów... Nie ma tu dróg na skróty i prostych rozwiązań. Wiedza a życie jakoś nie idą w parze...

Myślę, że problem zaczyna się wtedy, kiedy Eucharystię traktujemy bardziej jako „nagrodę za religijność" niż spotkanie z Jezusem, który naprawdę chce przemieniać nasze życie. A przecież Eucharystia nie jest sakramentem dla idealnych. Jest pokarmem dla głodnych i poranionych. Dla ludzi w drodze. Mówimy często o kryzysie wiary, ale może głębszy jest kryzys doświadczenia Boga. Można znać katechizm, mieć wiedzę religijną, a jednocześnie nigdy nie spotkać Chrystusa osobiście. Sama wiedza nie zbawia. Wiara zaczyna się tam, gdzie człowiek pozwala się Jezusowi dotknąć. Patrzymy na rodziców żyjących w związkach niesakramentalnych i łatwo nam postawić diagnozę. Tylko że Ewangelia nie zaczyna się od diagnozowania ludzi, ale od pytania: „gdzie jesteś?" Jezus najpierw szuka człowieka. Rozmawia i siada przy stole. Słucha historii życia. Dopiero potem zaprasza do nawrócenia. My czasem chcielibyśmy odwrócić tę kolejność.

Kościół jest wspólnotą ludzi, którzy pozwalają się odnaleźć i uratować Jezusowi. Jedni są bliżej, inni dalej. Jedni odpowiadają szybciej, inni po latach. Pan Bóg jest niesłychanie cierpliwy. Kiedy człowiek umiera bez sakramentów, to oczywiście rodzi się ból i pytania. Ale bardzo uważałbym, żeby nie myśleć o zbawieniu wyłącznie w kategoriach „zdążył" albo „nie zdążył". Sakramenty są realnym darem Boga, ogromną łaską, ale Bóg nie jest więźniem sakramentów. To my ich potrzebujemy bardziej niż On. Nie ma dróg na skróty. Ewangelizacja nie polega na przekazaniu pakietu informacji religijnych. Chodzi o to, by człowiek odkrył, że jest kochany przez Boga i że bez tej miłości nie potrafi już żyć. Dopiero wtedy wiedza i życie zaczynają się spotykać.

Czy to nie jest tak, że po ludzku ryzykujemy, mając po cichu nadzieję, że jakoś to będzie wybierając życie, które uniemożliwia nam przystępowanie do Eucharystii?

To pytanie dotyka bardzo delikatnej przestrzeni ludzkiego sumienia. Z jednej strony Kościół nie przestaje przypominać, że Eucharystia jest największym skarbem, realną obecnością Chrystusa i źródłem życia duchowego. Rezygnacja z pełnego uczestnictwa w sakramentalnym życiu Kościoła nigdy nie jest czymś obojętnym. Człowiek naprawdę coś traci. Ale z drugiej strony warto uważać na pokusę prostych ocen. Za decyzjami ludzi często stoją bardzo złożone historie: rozbite małżeństwa, dramaty rodzinne, niedojrzałość, lęk, samotność, czasem zwykłe pogubienie. Łatwo powiedzieć: „trzeba było wybrać inaczej". Znacznie trudniej wejść w czyjąś historię z Ewangelią, a nie tylko z paragrafem.

Czy jest ryzyko w odkładaniu pojednania z Bogiem?

Oczywiście, że jest. Chrześcijaństwo nie polega na uspokajaniu siebie hasłem „jakoś to będzie". Jezus bardzo poważnie traktuje nasze wybory. Miłość zawsze jest wymagająca, bo dotyka prawdy o człowieku. Jednocześnie Kościół nie jest wspólnotą ludzi bez grzechu, ale ludzi, którzy uczą się żyć w prawdzie i wracać do Boga. Nawet jeśli ktoś nie może dziś przystępować do Komunii świętej, nie oznacza to, że jest poza Kościołem albo poza zasięgiem Bożego miłosierdzia. Droga wiary nie kończy się na jednym etapie życia. Papież Franciszek często przypominał, że Bóg nie męczy się przebaczaniem. To człowiek czasem męczy się wracaniem do Niego. Dlatego zadaniem Kościoła jest nie tylko przypominać wymagania Ewangelii, ale też pomagać ludziom odkrywać, że powrót do Boga zawsze pozostaje możliwy. Nawet jeśli wymaga czasu, odwagi i bolesnego uporządkowania życia.

W jaki sposób dzisiaj, w takiej rzeczywistości głosić Chrystusa, mówić o Bogu, kiedy często nie ma tych, którzy chcieliby słuchać?

Być może jednym z największych złudzeń współczesnego chrześcijaństwa jest przekonanie, że głoszenie Boga polega przede wszystkim na tym, by mówić więcej i głośniej. Tymczasem żyjemy w epoce zmęczonej nadmiarem słów. Człowiek współczesny nie tyle odrzuca Boga, ile często nie potrafi już usłyszeć języka, którym o Nim mówimy.

Myślę, że dzisiaj nie wystarczy nauczać o Chrystusie. Trzeba najpierw nauczyć się słuchać świata, jego lęków, pytań, ran, samotności i duchowej tęsknoty ukrytej pod powierzchnią obojętności. Bardzo wielu ludzi, którzy deklarują niewiarę, w rzeczywistości nie odrzuciło Boga, lecz pewien zbyt uproszczony obraz Boga.

Kościół przez wieki był przyzwyczajony do sytuacji, w której mówił z pozycji kulturowej siły. Dziś coraz częściej znajduje się w sytuacji uczniów idących do Emaus, a więc musi nauczyć się towarzyszyć człowiekowi w drodze, a nie jedynie przemawiać z ambony. Chrystus zmartwychwstały nie zatrzymał uczniów wykładem teologicznym. Najpierw szedł z nimi. Słuchał ich rozczarowania, a dopiero na końcu rozpoznali Go po łamaniu chleba.

Być może naszym zadaniem nie jest natychmiastowe przekonywanie świata, lecz cierpliwe podtrzymywanie płomienia miłości. Ewangelia zawsze wzrastała bardziej dzięki świadkom niż strategiom. Człowiek XXI wieku może nie ufa instytucjom, ale nadal potrafi rozpoznać autentyczność, pokorę i współczucie. Czasem najważniejszym kazaniem o Bogu będzie obecność przy drugim człowieku w jego ciemności.

Jak odkrywa Ksiądz wolę Boga na każdy dzień, co Księdza przekonuje o tym, że właśnie tego od Ciebie chce Bóg?

Odkrywanie woli Boga nie jest próbą odgadnięcia, „czego Bóg ode mnie chce”, jakby chodziło o rozwiązanie duchowej zagadki. To raczej codzienne uczenie się relacji z Bogiem, który nie przemawia jedynie przez nadzwyczajne znaki, ale przez historię życia, pragnienia serca i spotkanie z drugim człowiekiem. Myślę, że jednym z największych błędów w życiu duchowym jest oczekiwanie absolutnej pewności. Człowiek chciałby czasem, aby Bóg podał mu gotowy plan dnia, usunął wszelkie wątpliwości i zagwarantował, że się nie pomyli. Tymczasem Bóg bardziej wychowuje nas do wolności i odpowiedzialności niż do duchowej zależności. Wola Boża bardzo często objawia się nie w tym, co spektakularne, ale w obowiązku dobrze przeżytym. W człowieku, którego Bóg stawia dziś na mojej drodze. W Słowie Bożym, które nagle odsłania prawdę o moim sercu. Także w wewnętrznych poruszeniach - pokoju, który pozostaje mimo trudności, albo niepokoju, który demaskuje moje egoizmy i fałszywe motywacje. Ale trzeba być bardzo ostrożnym. Nie każde pragnienie jest od Boga i nie każdy lęk pochodzi od złego ducha. Dlatego rozeznawanie wymaga ciszy, modlitwy, cierpliwości i prawdy o sobie. Człowiek niedojrzały duchowo często szuka potwierdzenia własnych planów, a nie woli Boga. Dlatego formacja serca jest ważniejsza niż sama technika rozeznawania.

Co mnie przekonuje, że to jest droga Boga? Nie tyle emocjonalna pewność, ile stopniowe doświadczenie, że dana decyzja prowadzi do większej miłości, wolności wewnętrznej i zdolności do daru z siebie. Bóg zawsze prowadzi człowieka ku komunii, nigdy ku zamknięciu się w sobie.

W jaki sposób Bóg Księdza zaskakuje?

Bóg zaskakuje mnie swoją dyskrecją. Nie przychodzi z hałasem ani przemocą. Często przechodzi przez moje życie niemal niezauważalnie, jak łagodny wiatr, który porusza serce bardziej niż emocje. Jako młody ksiądz myślałem, że Boga spotyka się głównie w chwilach nadzwyczajnych: w wielkiej modlitwie, w duchowym uniesieniu, w jasnych odpowiedziach. Tymczasem Bóg najczęściej zaskakuje mnie swoją obecnością w zwyczajności. W twarzy człowieka zmęczonego. W ciszy poranka. W Słowie, które nagle otwiera moje serce jak światło wpadające przez uchylone okno. Zaskakuje mnie także tym, że nie działa według moich religijnych schematów. Od dziewięciu lat, gdy rozpocząłem posługę kapelana więźniów, uczę się Boga, który wybiera to, co kruche, małe i ubogie. Boga, który jest bliżej ludzi poranionych niż tych pewnych siebie. Dlatego najbardziej zaskakuje mnie cierpliwość Boga. Człowiek szybko się zniechęca. Bóg potrafi czekać. Nie przestaje ufać człowiekowi nawet wtedy, gdy on przestaje ufać sobie. To jest tajemnica Jego miłosierdzia. Bóg widzi nas głębiej niż nasze upadki. Im dłużej żyję, tym mniej próbuję Boga „posiadać” przez definicje i pewniki. Bóg zawsze pozostanie większy od moich wyobrażeń. I dlatego wciąż mnie zadziwia i zaskakuje.

Dziękuję za rozmowę



Intencje modlitewne Róż Żywego Różańca na czerwiec 2026 r.

† Róża Żywego Różańca

1. Módlmy się, aby sport był narzędziem pokoju, spotkania i dialogu między kulturami i narodami oraz promował takie wartości jak szacunek, solidarność i rozwój osobisty.
2. O pełne Ducha Świętego przeżywanie Statio Kongresu Eucharystycznego dla każdego z nas, by wydarzenie to owocowało wierną miłością Chrystusa Eucharystycznego.
3. Za ludzi młodych, którzy stoją przed decyzją wyboru drogi życiowej, aby byli otwarci na Ducha Świętego, który prowadzi właściwymi ścieżkami.
4. Za diakonów w naszej Diecezji, zwłaszcza za tych, którzy przyjmą w tym roku sakrament kapłaństwa. Niech Chrystus Pan łaskawie uzdalnia ich do głoszenia Ewangelii, gdziekolwiek będą posłani.
5. Módlmy się za ludzi chorych i uwikłanych w nałogi, by swoje cierpienie umieli łączyć z ofiarą krzyżową Zbawiciela. Prośmy o upragnione zdrowie duszy i ciała dla tych osób.

ks. Karol Czaplicki

Informacje o XXXIV Ełckiej Pielgrzymce pieszej na Jasną Górę A.D. 2026„Uczniowie- Misjonarze”

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Drodzy Pielgrzymi!!!!

W tym roku pragniemy ponownie wyruszyć na szlak Ełckiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę. Zapraszam zatem każdego i każdą z Was do uczestnictwa w XXXIV EPP na Jasną Górę. Wybierzmy się ochoczo, by Panu Jezusowi oraz Jego Przenajświętszej Matce podziękować za każdą otrzymaną łaskę. Dziekując za czas Kongresu Eucharystycznego Diecezji Ełckiej dziękujmy w sposób szczególny za to, że Pan Jezus jest realnie obecny pośród nas pod postacią chleba i wina.

Informacje organizacyjne::

W skład I Grupy wchodzą dotychczasowe grupy: Suwałki - Augustów - Jaćwingowie Ełk. Wszelkie sprawy organizacyjne i zapisy prowadzą kapłani: Suwałki - x. Janusz Lisowski; Augustów - x. Tomasz Piotrowski ; Ełk - x. Kamil Wielgat.

W skład II Grupy wchodzą dotychczasowe grupy: Sambia - Jaćwież Giżycko - Galindia Pisz. Wszelkie sprawy organizacyjne i zapisy prowadzą: Sambia - x. Jakub Kozikowski ; Jaćwież Giżycko – x. Łukasz Kalinowski; Galindia Pisz - x. Bartłomiej Chrulski.

Pielgrzymka jest aktem religijnym o charakterze pokutnym. Są to „rekolekcje w drodze”. Cechuje je duch modlitwy, miłości chrześcijańskiej, mężne znoszenie trudów i przestrzeganie regulaminu. Nie może w niej zabraknąć młodzieńczego entuzjazmu pogody ducha, uśmiechu

i radości. Pielgrzymka wyrusza z Ełku 28 lipca (niedziela), natomiast wejście na Jasną Górę przewidziane jest 11 sierpnia (niedziela) ok. godz. 10.30. Noclegi planowane są w miejscowościach: Biała Piska, Zabiele, Dąbrówka, Sypniewo, Maków Mazowiecki, Winnica, Kazuń Polski, Kampinos, Jesionka, Głuchów, Będków, Woźniki, Wola Blakowa, Mykanów, Jasna Góra.

Podstawowe zasady z regulaminu:

- obowiązkowym wyposażeniem jest niezbędnik, płaszcz od deszczu, dobrze rozchodzone buty(najlepiej dwie pary), a także jakieś osobiste naczynie do korzystania z kuchni polowej
- w pielgrzymce mogą wziąć udział osoby od 16 roku życia(nie dotyczy to udziału całych rodzin)
- zapisy na Pielgrzymkę ruszają 1 lipca

Wyjście pielgrzymki nastąpi dnia 28 VII 2026 r. z Ełku po Mszy Świętej sprawowanej w katedrze ełckiej o godz. 6.00.

Przy zapisie na pielgrzymkę u Księdza Przewodnika lub Księdza Proboszcza trzeba podać: nazwisko i imię uczestnika, pesel, wiek, parafię, dokładny adres, nazwisko opiekuna w przypadku osoby niepełnoletniej oraz zgodę rodziców na samodzielny udział w pielgrzymce(16 – 18 lat), numer telefonu kontaktowego, uiścić opłatę zaliczkową(100zł). Całkowity koszt tegorocznej Pielgrzymki wynosi 350 zł. Jeżeli na pielgrzymkę wybiera się rodzina, opłatę pobiera się tylko od dorosłych i od jednego dziecka. Listę pielgrzymów oraz kwotę wpisowego należy przekazać do swojego Przewodnika.



Księża Proboszczowie otrzymają plakaty od Księży Przewodników, na których zostaną zamieszczone informacje usprawniające zapisy, organizację grupy i jej wymarsz. Podstawowe wiadomości są umieszczone na stronie internetowej: www.pielgrzymka.elk.pl oraz www.facebook.com/EPP.2011. We wszystkich sprawach dotyczących pielgrzymek na Jasną Górę można zwracać się także do

kierownika – ks. Karol Czaplicki (ul. ks. Jerzego Popiełuszki 1 11-730 mikołajki; tel. 602693605; email: karol_czaplicki@wp.pl).

Szczęść Boże!
Ks. Karol Czaplicki
Referat Duszpasterstwa Pielgrzymkowego Diecezji Ełckiej

Ps.

Zapraszamy wszystkich wiernych oraz pielgrzymów poprzednich pielgrzymek, którzy nie będą mogli pójść w tym roku, aby dołączyli do XXXIV EPP i przyjechali do Częstochowy na dzień wejścia w dniu 11 VIII 2026, w ramach wyjazdu zorganizowanego przez parafię bądź dekanat. Można przyjechać bezpośrednio do Częstochowy albo uczestniczyć w ostatnim dniu wędrówki pieszej. Oto program tego dnia (11 VIII – niedziela):

5.00 – wyjście z Mykanowa spod kościoła – (do Częstochowy 18 km.)

7.15 – wyjście z odpoczynku w Lubojni spod kościoła – (do Częstochowy 11 km.)

10.30 – przywitanie pielgrzymki przed szczytem Jasnej Góry

11.00 – msza św. w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej

12.30 – 20.30 – czas do własnego zagospodarowania w Częstochowie

21.00 – Apel Jasnogórski

21.30 – Droga Krzyżowa na wałach Jasnej Góry (prosimy o wzięcie lampionu)

23.00 – powrót do swoich parafii

Świadectwo Pielgrzyma

`„Bo tak jest z tymi, którzy z Ducha narodzili się, nikt nie wie dokąd pójdą za wolą Twą…”

Po raz pierwszy na pieszą pielgrzymkę, na Jasna Górę wybrałam się mając 17 lat, była to pierwsza piesza pielgrzymka warmińska. Od tamtego czasu minęły, aż 43 lata, ale wspomnienia pozostały w sercu.

Na pielgrzymi szlak powróciłam po bardzo długim czasie i zupełnie dla mnie niespodziewanie. Przez wiele lat nie myślałam o pielgrzymowaniu. Zostałam żoną, matką (potem bardzo licznej rodziny) i miałam czas tylko na niedzielną Eucharystię. 15 sierpnia 2016 roku nagle umarł mój mąż. Moje dotychczasowe życie rozpadło się. Sprzedałam siedlisko na wsi, przeprowadziłam się do miasta. Zaczęłam uczyć się innego życia. Pewnego sobotniego, lipcowego poranka podczas porannej kawy, nagle głośno powiedziałam do syna, a może poszłabym na pielgrzymkę na Jasną Górę…. (do pielgrzymki był tydzień, pomysł szalony…). No i poszłam, zupełnie nieprzygotowana i…wróciłam po dwóch dniach. Było bardzo gorąco, miałam niewłaściwe buty, odparzyłam stopy, nie dałam rady iść. Przez dwa tygodnie leczyłam stopy i…. bardzo tęskniłam za pielgrzymką, czytałam w internecie portale (poradniki pielgrzymów), jak przygotować się do pielgrzymki, aby dotrzeć na Jasną Górę. To właśnie wtedy narodziłam się z ducha i to ducha pielgrzymkowego. I w tym miejscu pojawia się myśl: co takiego jest w pielgrzymce, że ludzie pozostawiają swoje wygodne, poukładane życie, czego szukają, po co idą ponad 500 kilometrów, zamiast pojechać, dlaczego narażają się na zmęczenie i tyle trudów?

Jest w pielgrzymce coś wyjątkowego i niezwykłego. Te 14 dni wędrówki sprawia, że mimo zmęczenia fizycznego odradzamy się duchowo, nabieramy sił na cały kolejny rok. Dla mnie jest odpoczynek, tak spędzam urlop i czekam na to cały rok. Każdy pielgrzym niesie ze sobą wiele intencji. Niektórzy dziękują, inni proszą, a Matką Boża słucha naszych modlitw i przedstawia je swojemu Synowi. Potrzeba wielkiej wiary, że modlitwa i nasz wysiłek mają sens, że Pan Bóg to widzi i błogosławi, przychyla się do naszych próśb. Doświadczyłam łaski wysłuchania modlitw. Uzdrowiony został z choroby nowotworowej mój młodszy syn, wymodliłam synową (już mam dwóch wnuków), dwa lata temu cudownie uleczone zostało serce pewnej kobiety, która od lat przyjmuje pielgrzymów (cud miał miejsce na dzień przed planowaną operacją na sercu). Pielgrzymka to czas rekolekcji, rekolekcji wyjątkowych, bo w drodze, w słońcu, deszczu, na wietrze, ale też w niezwykłej scenerii: o wschodzie i zachodzie słońca.

Tu doświadczamy ewangelicznej miłości Pana Boga. Nie troszczymy się o nic, jedzenie, spanie. Swoje domy otwierają przed nami cudowni ludzie, którzy nieznanych sobie, obcych przyjmują do swoich domów, dzieląc wszystkim. Gdy o tym piszę wzruszam się, tak wielką wdzięczność rodzi to w moim sercu. Jestem wdzięczna Panu Bogu za łaskę, która mnie obdarzył i ….podarował ducha pielgrzymowania. Poproście o takiego ducha, a staniecie się jednym z nas pielgrzymów, wejdziecie do cudownej, pięknej rodziny Maryi. Do zobaczenia na pielgrzymim szlaku.

Joanna Sadurska



ks. Krzysztof Kaszuba

Niedziela Miłosierdzia Bożego

W dniach od 16 do 17 maja 2026 r. odbyła się 102 Pielgrzymka Środowisk Medycznych na Jasną Górę. Za jej organizację w tym roku odpowiedzialna była Archidiecezja Wrocławska, w skład której wchodzi diecezja legnicka i świdnicka. W tej pielgrzymce już po raz kolejny udział wzięła grupa z diecezji ełckiej wraz z ks. Krzysztofem Kaszubą, diecezjalnym kapelanem służby zdrowia.

W tym roku w sposób szczególny modliliśmy się u Matki Bożej o rychłą beatyfikację Stanisławy Leszczyńskiej – legendarnej „Położnej z Auschwitz".

Jej heroiczna postawa i wierność wartościom humanitarnym sprawiły, że stała się jedną z najważniejszych postaci w historii polskiego położnictwa.

Odsłonięcie pomnika „Położnej z Auschwitz" odbyło się 8 maja 2026 r. z uroczystą Mszą św. w kościele Sióstr Wizytek przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, której przewodniczył kard. Grzegorz Ryś. Po jej zakończeniu uczestnicy przeszli na ul. Karową 2, gdzie rzeźbę autorstwa Andrzeja Renesa poświęcił abp Adrian Galbas, metropolita warszawski. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, środowiska medycznego, uczelni kształcących przyszłe położne, delegacje Okręgowych Izb Pielęgniarek i Położnych z całego kraju oraz rodzina Stanisławy Leszczyńskiej.

Nasza pielgrzymka rozpoczęła się Apelem Jasnogórskim, który prowadził bp Romuald Kamiński, biskup warszawsko-praski i przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Służby Zdrowia. Bp Kamiński dziękował za dar osób posługujących w służbie zdrowia, i prosił Maryję o orędownictwo dla środowiska medycznego i łaskę dobrego zrozumienia ich powołania. Zachęcał do wierności swojemu powołaniu. „Nasza Matko i Królowo, tegoroczne pielgrzymowanie przypada w czasie niełatwym: niepokoi nas rozszerzający się stan zapalny pośród narodów w postaci wojny, nienawiści, wykorzystywania słabszych nacji przez bogate społeczności, a także to co wypływa z naszego głębokiego, nieuporządkowania wewnętrznego, jak pogarda dla życia, szczególnie nienarodzonych, brak zrozumienia dla zachowania jedności, uszanowania powagi oraz piękna wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Wasza praca to nie tylko zawód. To powołanie, do bycia świadkiem nadziei. Nie jest to zwykły zawód jakich tysiące. Wprawdzie wszystkie są ważne, ale tutaj każdy z nich staje wobec największych i trudnych do zrozumienia tajemnic człowieka, w tym cierpienia, czy nawet świadomości końca życia. Potrzebna jest tutaj szczególna wrażliwość na dar życia. I w Was, drodzy pracownicy służby zdrowia, szczególnie upatrujemy obrońców wielkiego Boskiego daru życia" – mówił bp Kamiński.

Przewodniczący KEP ds. Służby Zdrowia, Pani Jasnogórskiej przedłożył intencje wszystkich, którzy leczą i pielęgnują chorych: „Cudowna Lekarko w chorobach, bądź ich Mistrzynią w codziennym trudzie trwania przy pacjentach. Daj im serca ofiarne, rozpal bezwarunkową miłością, uwolnij od lęków i obaw. Broń przed zniechęceniem i pozwól wytrwać w nadziei wbrew wszelkim pokusom zwątpienia i załamania."

Po Apelu Jasnogórskim wzięliśmy udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej na Wałach Jasnogórskich, po której celebrowaliśmy Eucharystię przy Cudownym Obrazie, której przewodniczył bp Marek Mendyk, biskup diecezji świdnickiej. Po Mszy św. można było pozostać na modlitwie i adoracji przed Cudownym Obrazem, prowadzonej przez diecezję świdnicką.

W Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, 17 maja 2026 r., w auli o. Kordeckiego uczestniczyliśmy w panelu dyskusyjnym i konferencji, dotyczącej służby zdrowia i posługiwania chorym. Uroczystej Mszy św. na Wałach Jasnogórskich, przewodniczył abp Józef Kupny, metropolita wrocławski, w koncelebrze z bp. Romualdem Kamińskim, biskupem warszawsko–praskim oraz bp. Piotrem Wawrzynkiem, biskupem pomocniczym diecezji legnickiej.

Przed Eucharystią odczytany został list do uczestników pielgrzymki od prezydenta Karola Nawrockiego. W przesłaniu Prezydent dziękował duszpasterstwu i całemu środowisku medycznemu za codzienne świadectwo wierności ideałom chrześcijańskim i hipokratejskim za niezachwianą wierność powołaniu oraz za kontynuowanie pielgrzymowania. List został odczytany przez minister Beatę Kempę.

W homilii abp Józef Kupny podkreślał: „Chrystus, wstępując do nieba tak po prostu nie znika. On jest z nami, chociaż działa inaczej. Działa w nas, i również przez nas, przez was. Św. Paweł w Liście do Efezjan, modli się o coś niezwykle ważnego. O światło dla oczu serca. Myślę że to szczególnie mocno dotyka was, ludzi służby zdrowia, bo wy widzicie cierpienie, które nie zawsze da się usunąć. Choroby, których nie da się wyleczyć. Wy widzicie samotność pacjentów, wy jesteście świadomi granic medycyny. I właśnie dlatego potrzeba czegoś więcej niż wiedza i kompetencje. Potrzebne jest światło serca. Zdolność widzenia człowieka nie tylko jako przypadku medycznego, ale jako osobę posiadającą swoją godność, karmiącej się nadzieją powrotu do zdrowia" – apelował abp Kupny.

Zwracając się do uczestników pielgrzymki abp Kupny podkreślał, że praca, jaką wykonują nie jest tylko zawodem,

ale jest tez powołaniem. „To powołanie do bycia świadkiem nadziei tam, gdzie jej brakuje. Nadziei dla chorych, dla ich rodzin dla bliskich” – mówił hierarcha. W homilii abp Józef Kupny wyjaśniał, że powołanie i posłanie przez Jezusa apostołów ma szerszy wymiar. Mówił: „Pan Jezus mówi to do każdego, kto podejmuje misję wobec drugiego człowieka. A wy, pielgrzymi Służby Zdrowia jesteście pierwsi na tej linii, na linii misji. Wasze nauczanie nie polega na słowach, ale na cierpliwości wobec chorego, szacunku wobec jego godności, obecności przy łóżku cierpiącego, oraz decyzjach podejmowanych w sumieniu. Na tym polega to nauczanie, na cierpliwości, na miłości. Czasem jedno spojrzenie, jedno dobre słowo, jeden gest, znaczy więcej niż najdłuższe kazanie.”

Na koniec abp Kupny życzył pielgrzymom: ,,Idźcie więc do szpitali, przychodni, hospicjów, domów opieki. Idźcie z wiarą, że Chrystus jest z wami, że towarzyszy wam Jasnogórska Pani, wasza matka, Ta, którą nazywamy Uzdrowieniem Chorych. I niech przez waszą służbę świat zobaczy, że Bóg nie przestał być obecny w cierpiącym człowieku. Nie przestał być obecny. I nie przestał być obecny w tych, którzy chorym służą i pomagają.

Ks. Arkadiusz Zawistowski, ogólnopolski duszpasterz Służby Zdrowia, przekazał relikwie świętych i błogosławionych kapelanom z archidiecezji białostockiej, która będzie organizatorem kolejnej - 103 Pielgrzymki Środowisk Medycznych do Częstochowy.

„To nasze majowe pielgrzymowanie do Matki Bożej Królowej Polski jest okazją, aby u Jej stóp składać swoje „troski i radości”, z których utkana jest codzienność pracowników służby medycznej. Cieszę się, że to właśnie u tronu naszej Matki, na Jasnej Górze, znajdujemy pocieszenie, umocnienie i miłość do pełnienia naszej służby” – dzieli się refleksją ks. Krzysztof Kaszuba, diecezjalny duszpasterz.

Uczestnicy

PIĘKNO PIELGRZYMOWANIA

Małgorzata Wośkowiak

Do Santiago de Compostela prowadzi wiele dróg, ale cel pozostaje jeden – katedra św. Jakuba w hiszpańskiej Galicji. Camino, czyli Szlak św. Jakuba, od wieków przyciąga pielgrzymów z całego świata i dziś przeżywa swój renesans. To najstarsza trasa pielgrzymkowa w Europie, wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO dzięki staraniom papieża św. Jana Pawła II.

„Buen Camino” – to pozdrowienie towarzyszy pielgrzymom od pierwszego do ostatniego dnia wędrówki.

W tych dwóch słowach zawiera się życzliwość, wsparcie i poczucie wspólnoty ludzi idących tą samą drogą.

Na początku maja br. portugalskim szlakiem Camino de Santiago wyruszyłyśmy razem: Bogumiła Święcka, Urszula Sawicka, Agnieszka Iwanowska i Małgorzata Wośkowiak, na co dzień związane z Caritas Diecezji Ełckiej oraz Stowarzyszeniem Pomocy Humanitarnej im. św. Łazarza w Ełku. Organizatorem pielgrzymki było biuro podróży „Misja Travel”, a duchową opiekę sprawował o. Ryszard Koczwara, franciszkanin.

Nasza droga rozpoczęła się w miejscowości Sabaris. Każdego dnia pokonywałyśmy kolejne etapy: Vigo, Redondelę, Pontevedrę, Caldas de Reis, Padron, aż do upragnionego Santiago de Compostela. W ciągu sześciu dni przeszłyśmy ok. 150 km i wykonałyśmy ponad 200 tys. kroków.

Najcenniejsze chwile przeżywa się jednak podczas samej wędrówki. To czas, gdy człowiek może na nowo poznać siebie, idąc samotnie lub w niewielkiej grupie. Camino sprzyja kontemplacji, zadumie i refleksyjnej modlitwie, pozwala zatrzymać się pośród codziennego pośpiechu i spojrzeć głębiej na własne życie.



Choć pielgrzymowanie wymaga wysiłku, trud wynagradzały niezwykłe widoki – lasy eukaliptusowe, winnice, cytrynowce, kamienne mostki, przydrożne kaplice i widok oceanu. Każdego dnia doświadczałyśmy także życzliwości spotykanych ludzi, których łączyło jedno pozdrowienie: „Buen Camino”.

Szczególnym momentem było wejście do katedry w Santiago de Compostela i modlitwa u celu pielgrzymki. Każda z nas niosła w sercu własne intencje, wdzięczność i prośby.

Na zakończenie otrzymałyśmy kompostele – certyfikaty potwierdzające przejście Drogi św. Jakuba. Jednak najcenniejsze pozostaną wspomnienia, duchowe doświadczenia i przekonanie, że Camino jest drogą, która naprawdę zostaje w sercu.

Redakcja

Statio Kongresowe w Suwałkach

W sobotę, 16 maja 2026 r. w konkatedrze pw. św. Aleksandra w Suwałkach odbyło się STATIO Kongresu Eucharystycznego rejonu suwalskiego.

Program wydarzenia przedstawił gospodarz miejsca ks. kan. dr Antoni Skowroński. Zauważył, że czas trwania Kongresu Eucharystycznego Diecezji Ełckiej jest odkrywaniem prawdy, że Jezus Chrystus żyje i jest prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie. Przypomniał, że w tej parafii zawiązała się wspólnota Wieczystej Adoracji oraz powstała kaplica, w której trwa nieustanna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Katechezę eucharystyczną do uczestników skierował abp Adrian Galbas SAC, metropolita Warszawski. W pierwszych słowach podkreślał jak rozprawiano o czym będzie ostatnia Encyklika Jana Pawła II. „Było przekonanie, że będzie o tym co jest najważniejsze dla Kościoła. W 2003 r. Ojciec Święty w Encyklice „Ecclesia de Eucharistia" pisze przesłanie, jakby testament. Pierwsze zdanie tej Encykliki to: „Kościół żyje dzięki Eucharystii". Kościół bez Eucharystii funkcjonuje, działa, ale żyje dzięki Eucharystii. Życie Kościoła płynie z Eucharystii" – mówił metropolita warszawski.

Centralnym wydarzeniem SATIO Kongresu Eucharystycznego była uroczysta Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył i homilię wygłosił abp Adrian Galbas SAC, metropolita warszawski.

W homilii abp Adrian Galbas podkreślał, że odpowiedzią na ten niezwykły dar Eucharystii jest nasza wiara i sposób w jaki w niej uczestniczymy. A taką szczególną formą okazania wiary w obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie jest adoracja. „Adoracja jest to wspaniały dar Bożego miłosierdzia i Bożej wspaniałomyślności. Pan pozostaje z nami nie tylko w czasie celebracji liturgicznej, ale pozwala się





także przechowywać w tabernakulum i pozwala na to, byśmy Go adorowali. Adoracja to jest modlitwa osobista i najbardziej intymna" – podkreślał abp Galbas w homilii.

O mocy płynącej z adoracji metropolita warszawski mówił: „Przy adoracji Najświętszego Sakramentu jesteśmy zaproszeni do takiego przylgnięcia do Jezusa, jak św. Piotr. Być może nasze życie, na różne sposoby jest złamane, być może i my czujemy się wyczerpani, przegrani, znużeni, załamani. Jeśli w tej sytuacji przychodzimy przed Najświętszy Sakrament, jeśli jesteśmy posłuszni temu, co mówi do nas Kościół, to tu jest Pan, nasze życie zostaje przemienione, zostaje uzdrowione, ocalone, podniesione."

Uroczysta Msza św. zakończyła się procesją eucharystyczną wokół kościoła oraz błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. W procesji została po raz pierwszy użyta monstrancja, która będzie służyła w Kaplicy Wieczystej Adoracji w parafii św. Aleksandra w Suwałkach.

STATIO w rejonie zakończyło się przesłaniem Biskupa Ełckiego. „STATIO Kongresu Eucharystycznego w Suwałkach jest z jednej strony podsumowaniem trzech etapów Kongresu, a zarazem rozpoczęciem kolejnego – etapu codziennego życia Eucharystią. Ta droga prowadzi nas przez Wieczernik. Jest to droga krzyża i zmartwychwstania" – apelował bp Jerzy Mazur, biskup ełcki.

Na koniec świętowania STATIO Kongresu Eucharystycznego w rejonie suwalskim wszyscy zgromadzili się na wspólnej agapie. Uroczystość uświetniła m.in. obecność Diakonii Muzycznej z parafii pw. Bożego Ciała w Suwałkach. Była możliwość obejrzenia trzech wystaw: Wystawy Eucharystycznej, o kapłaństwie Sługi Bożego ks. Kazimierza Hamerszmita oraz o Cudach Eucharystycznych. W przygotowania włączyły się wszystkie parafie z trzech dekanatów suwalskich.



ks. Krzysztof Zubrzycki
– pastoralista,
redaktor naczelny
Martyrii

Gołębie Skały – Bejrut



W zachodniej części Bejrutu, w dzielnicy Raouche, znajdują się Gołębie Skały – jedna z najbardziej rozpoznawalnych atrakcji Libanu. Te dwie monumentalne formacje, wznoszące się na około 60 metrów ponad poziom morza, stały się symbolem miasta, które od wieków łączy w sobie piękno natury, burzliwą historię i niezwykłą energię mieszkańców.

Spacerując wzdłuż Avenue de Paris, trudno nie zatrzymać się przy klifie, z którego roztacza się widok na potężne skały wynurzające się z turkusowej wody. To miejsce szczególnie zachwyca o zachodzie słońca, kiedy światło podkreśla ich kształt i surowość. Dla wielu mieszkańców Bejrutu to przestrzeń odpoczynku – punkt, w którym można na chwilę uciec od miejskiego zgiełku i spojrzeć w stronę otwartego morza.

Świadek najdawniejszych dziejów

Choć dziś Gołębie Skały kojarzą się głównie z turystyką, okolica Raouche ma znacznie dłuższą historię. Na pobliskich wybrzeżach archeolodzy odkryli jedne z najstarszych śladów obecności człowieka w tym regionie – krzemienne narzędzia i inne artefakty, które można zobaczyć w Muzeum Archeologicznym Uniwersytetu Amerykańskiego w Bejrucie. To niezwykłe, że miejsce tak chętnie fotografowane było świadkiem historii liczonej w tysiącach lat.

Dlaczego warto je zobaczyć?

• To jeden z najważniejszych symboli Bejrutu. • Łączy piękno natury z historią i codziennością mieszkańców. • Pozwala poczuć autentyczną atmosferę miasta – bez pośpiechu i bez filtrów. • Jest obowiązkowym punktem każdej wizyty w Libanie.

Gołębie Skały to nie tylko efektowna formacja geologiczna, ale także miejsce, które pomaga zrozumieć Bejrut – miasto pełne kontrastów, a jednocześnie niezwykle gościnne i żywe. To idealny przystanek na trasie zwiedzania, a zarazem przestrzeń, w której można po prostu usiąść, patrzeć na fale i pozwolić myślom płynąć razem z nimi.





ks. dr Jacek Uchan
– dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Biskupiej w Ełku

Wykorzystać czas

Wszystkie dni miesiąca czerwca są szczególnym czasem poświęconym czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Serce naszego Zbawiciela płonie miłością do każdego człowieka. Zostało ono przebite na Krzyżu dla naszego zbawienia. Serce Jezusa zaprasza, abyśmy przychodzili i zaczerpnęli z Niego miłość, miłosierdzie i pokój.

Początki kultu Serca Jezusowego

Korzenie kultu Serca Jezusowego sięgają średniowiecza. Wielu świętych dostrzegało w ranie boku Chrystusa symbol Jego miłującego Serca. Jednak to św. Małgorzata Maria Alacoque, francuska wizytka żyjąca w XVII wieku, na skutek objawień Jezusa, odegrała kluczową rolę w rozpowszechnieniu tego Nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego. W czerwcu 1675 roku, w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu w Paray-le-Monial, Pan Jezus odsłonił jej swoje Serce i powiedział: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że nie szczędziło niczego, aż do zupełnego wyniszczenia się...a w zamian za to doznaje od większości ludzi tylko gorzkiej niewdzięczności”.

W odpowiedzi na tę miłość, Jezus poprosił o ustanowienie święta ku czci Jego Serca w piątek po oktawie Bożego Ciała.

Poprosił On również o praktyki wynagradzające za grzechy i oziębłość ludzi.

12 obietnic dla czcicieli Serca Jezusowego

Pan Jezus dał św. Małgorzacie Alacoque dwanaście obietnic, dotyczących czcicieli Jego Serca: „Dam im łaski, potrzebne w ich stanie”; „Ustalę pokój w ich rodzinach”; „Będę ich pocieszał w utrapieniach”; „Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci”; „Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach”; „Grzesznicy znajdą w mym Sercu źródło i ocean miłosierdzia”; „Dusze oziębłe staną się gorliwymi”; Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości; „Będę błogosławił domom, w których wizerunek Serca Mojego będzie czczony”; „Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje wypisane w Sercu moim”; „Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzatwardzialszych”; W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość



moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą w mojej niełasce, ani bez Sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.

Polska poświęcona Sercu Jezusowemu

Naród polski został trzykrotnie poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Po raz pierwszy dokonali tego biskupi polscy na Jasnej Górze 27 lipca 1920 roku. Akt ten miał na celu uproszenie ratunku dla Polski, zagrożonej inwazją bolszewików. Rok później, 3 czerwca, akt poświęcenia został ponowiony na Małym Rynku w Krakowie. Kolejne poświęcenie miało miejsce 28 października 1951 roku w Polsce rządzonej przez komunistów. Dokonano go nie w czasie jednej ceremonii, lecz równocześnie we wszystkich kościołach w kraju. W orędziu biskupów, które poprzedziło akt poświęcenia, czytamy: „Przez poświęcenie narodu Sercu Jezusa chcemy złożyć hołd najgłębszej wdzięczności za wszystkie dobrodziejstwa, jakie otrzymaliśmy w ciągu tysiącletniej historii chrześcijańskiej, najściślej związanej z Chrystusem i Jego Kościołem...”.

Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa

Podczas każdego czerwcowego nabożeństwa śpiewana jest Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pierwsze litanie powstały w XVII wieku. Obecna pochodzi z XIX wieku. Jej początek miał miejsce w klasztorze sióstr francuskich wizytek. Zatwierdził ją papież Leon XIII 2 kwietnia 1889 roku. On też dołączył do Litanii Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

Redakcja

Statio Kongresowe w Ełku

W sobotę 30 maja 2026 r., na Placu Jana Pawła II w Ełku odbyło się STATIO Kongresu Eucharystycznego rejonu ełckiego. W program wydarzenia uczestników STATIO wprowadził ks. kan. Jarosław Dąbrowski, dziekan dekanatu Świętej Rodziny w Ełku. Zauważył, że każdy z obecnych ma doświadczenie adoracji. „Niech ten czas będzie dla nas przypomnieniem jakich łask doświadczyliśmy podczas adoracji Najświętszego Sakramentu" – zachęcał ks. Dąbrowski.



Podczas modlitwy wprowadzającej w czas katechezy eucharystycznej ks. Jarosław Dąbrowski mówił: „Otwórzmy się na działanie Ducha Świętego. Módlmy się o odnowienie siedmiu Jego darów, które są nam tak potrzebne w życiu codziennym, w naszych rodzinach, pracy i parafiach".

Katechezę eucharystyczną do uczestników skierował bp Wojciech Skibicki, biskup elbląski. W pierwszych słowach podkreślił, że Jezus nauczał w cichości nocy, w cichości pomieszczeń, ale też i na ulicach Jerozolimy w miejscach, gdzie toczyło się zwyczajne życie. Jego droga krzyżowa prowadziła przez zaułki miasta.

Adorację Najświętszego Sakramentu poprowadził ks. prał. Mieczysław Brzóska, moderator Ełku. Natomiast modlitwa różańcowa – Tajemnica Światła – Ustanowienie Eucharystii w intencji odnowy eucharystycznej w rodzinach, o pokój w ojczyźnie i na świecie wprowadziła zgromadzonych w Eucharystię.

Centralnym wydarzeniem SATIO Kongresu Eucharystycznego była uroczysta Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył i homilię wygłosił abp Józef Górzyński, Metropolita Warmiński.



W homilii podkreślił, że dawcą i Panem życia jest tylko Bóg. „Tylko On daje to, co do życia jest naprawdę potrzebne, ale co jeszcze ważniejsze, tylko On ratuje nasze życie" – mówił abp Górzyński.

„Eucharystia ofiarowana jest nam nie jako wymuszona na nas konieczność, ale jako przygotowana dla nas wspaniała uczta miłości, na której Bóg przygotowuje wszystko to, czego nam potrzeba. Czy można bardziej pobłądzić w życiu, jak odrzucić ten dar? Jak wielkim dramatem jest nie dostrzeganie, czym ten dar jest dla nas, czym jest dla nas Eucharystia" – zapewniał Metropolita warmiński.

Uroczysta Msza św. zakończyła się procesją eucharystyczną po Placu Jana Pawła II oraz błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem, której przewodniczył bp Piotr Szewczuk, biskup drohiczyński.

STATIO w rejonie zakończyło się przesłaniem biskupa ełckiego. „To już ostatnie STATIO Kongresu Eucharystycznego. Jest ono z jednej strony podsumowaniem trzech etapów Kongresu, a zarazem rozpoczęciem kolejnego etapu – etapu życia Eucharystią w naszej codzienności" – mówił bp Jerzy Mazur.

Biskup ełcki wyraził wdzięczność zaproszonym Gościom za udział i zaangażowanie w ełckie STATIO Kongresowe, wszystkim dzięki, którym dzisiejsze wydarzenie miało świąteczny wymiar.

Świętowanie STATIO Kongresu Eucharystycznego w rejonie ełckim zakończyło się wspólną agapą. Uroczystość uświetniła m.in. obecność chóru z ełckich parafii pod batutą ks. dr Marcina Oleksego. W przygotowania włączyły się wszystkie parafie z trzech ełckich dekanatów.

Bożenna Szynkowska

„Zachęcajcie siebie nawzajem do takiego spojrzenia na swoje życie,

aby nie zabrakło w nim wartości duchowych Eucharystii...

Dziś trzeba nam wiary, by uświadomić sobie tę niezwykłą obecność

Chrystusa szczególnie w Eucharystii. Jeśli uwierzymy w tę rzeczywistość,

będziemy błogosławieni, czyli szczęśliwi...”



Te wymowne słowa Ks. Bp Jerzego Mazura skierowane do każdej rodziny w naszej ełckiej diecezji, zaowocowały także w naszej parafialnej rodzinie aż tak liczną grupą dzieci, które w czasie trwającego jeszcze, ale już kończącego się, Kongresu Eucharystycznego - przyjęły Pana Jezusa po raz pierwszy - do swoich serc...

Jak co roku, bezpośrednie przygotowanie sześćdziesięciorga dzieci wraz z ich rodzicami do I Komunii Świętej, prowadził Ks. Jarema Sykulski, Proboszcz parafii i Kustosz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Suwałkach. Każde spotkanie było autentyczną formacją rodzin dzieci, które bardzo przejęte oczekiwaniem na ten wyjątkowy dzień w ich życiu - Dzień I Komunii Świętej - angażowały umysły i serca, aby ten Dzień był zaiste najważniejszy i najpiękniejszy.

Obecna, jakże niełatwa rzeczywistość wychowania dzieci, zwłaszcza odebranie dzieciom prawa do należytej edukacji religii w szkole, stała się jeszcze większym wyzwaniem dla rodziców, katechetów, jak też kapłanów odpowiedzialnych za właściwe przygotowanie dzieci do przyjęcia po raz pierwszy Chrystusa Eucharystycznego. Na pewno trwający Kongres Eucharystyczny w naszej ełckiej diecezji, jak też przeżywanie licznych wydarzeń związanych Kongresem, stanowiły dodatkową „mobilizację” i duchownych, i świeckich. Wzrastały bowiem możliwości znaczącego czerpania z licznych źródeł, które stanowiły wyjątkowe bogactwo do pogłębiania nieprzecenionej w naszym życiu Tajemnicy Eucharystii.

Dzień Pierwszej Komunii Świętej w Suwalskim Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, to wyjątkowa uroczystość całej parafialnej wspólnoty. Tegoroczna piękna pogoda uświetniała dodatkowo to wydarzenie, a ukwiecone Sanktuarium przypominało rajski ogród, w którym Dobry Bóg radował się - już po pierwszej spowiedzi - obecnością czystych dziecięcych serc, które były gotowe i otwarte, na przyjęcie po raz pierwszy, Pana Jezusa. To był naprawdę wyjątkowy Dzień, dzień wspaniałego przygotowania nas wszystkich, do przeżywania STATIO Kongresowego, które stanowić będzie uwieńczenie przeżycia przez każdego z nas, Kongresu Eucharystycznego w diecezji ełckiej...

Dzieci, które w Suwalskim Sanktuarium przyjęły po raz pierwszy Eucharystycznego Pana Jezusa, od tej chwili stały się autentycznymi Uczniami - Misjonarzami.

Dlatego prosimy w ich intencji:

Chrystusie, obdarz tych młodych Uczniów - Misjonarzy

Cudownym rozmnożeniem Twojej Dobroci...

Cudownym rozmnożeniem Twojej Radości...

Cudownym rozmnożeniem Twojego Pokoju...

Cudownym rozmnożeniem Twojej Wiary...

Cudownym rozmnożeniem Twojej Nadziei...

Cudownym rozmnożeniem Twojej Miłości...

Cudownym rozmnożeniem Twego Eucharystycznego Chleba...

Chleba Życia... i ... zaproś tych młodych Uczniów - Misjonarzy

na Święte Wzgórze Błogosławieństw...

Niech nasycone Twoim Słowem idą i głoszą Dobrą Nowinę

aż po krańce świata... Amen.



ks. Ryszard Sawicki

Kapłani z Ełku w Zakonie św. Łazarza z Jerozolimy – inwestytura w Paderborn

Podczas uroczystej inwestytury w Paderborn w Niemczech dnia 2 maja 2026 r. do Ordo Militaris et Hospitalis Sancti Lazari Ierosolymitani (Militär- und Hospitalorden des Heiligen Lazarus von Jerusalem) zostali przyjęci ks. kan. dr Dariusz Kruczyński oraz ks. dr Ryszard Sawicki. Ceremonii inwestytury przewodniczyli mons. Thorsten Neudenberger (Generalkaplan) oraz dr Rudolf Wansleben (Großprior).

Wydarzenie to stanowi owoc współpracy nawiązanej rok wcześniej przez Caritas Diecezji Ełckiej oraz Stowarzyszenie Pomocy Humanitarnej im. św. Łazarza w Ełku. Ks. Kruczyński pełni funkcję prezesa ełckiego Lazarusa, a ks. Sawicki jest również zaangażowany w jego działalność. Stowarzyszenie otacza opieką ludzi starszych, chorych, niepełnosprawnych oraz potrzebujących opieki i pomocy przy codziennym funkcjonowaniu. Świadczy usługi pielęgniarskie, pielęgnacyjno-opiekuńcze, rehabilitacyjne i w zakresie pomocy socjalnej.

Działalność ta wpisuje się w wielowiekową tradycję i duchowość Zakonu św. Łazarza, którego charyzmat od początku koncentruje się na służbie chorym i potrzebującym. Rycerski i Szpitalny Zakon św. Łazarza z Jerozolimy, którego początki sięgają około 1098 r., wywodzi się ze wspólnoty prowadzącej w Jerozolimie szpital dla trędowatych. Należy on do najstarszych tradycji zakonów wyrosłych w Ziemi Świętej w epoce wypraw krzyżowych (XI–XII w.), obok takich wspólnot jak Zakon Maltański czy Zakon Rycerski Grobu Bożego w Jerozolimie. Jego pierwotną misją była opieka nad chorymi,



zwłaszcza trędowatymi, oraz prowadzenie szpitali.

Herbem zakonu jest zielony krzyż o ośmiu zakończeniach, symbolizujący nadzieję, odnowę i miłosierdzie. Podczas uroczystości członkowie noszą ceremonialne czarne płaszcze z naszytym zielonym krzyżem, nawiązujące do średniowiecznej tradycji zakonów rycerskich i podkreślające zobowiązanie do służby bliźniemu.

Obecnie zakon działa jako międzynarodowa wspólnota o charakterze charytatywnym i humanitarnym, angażując się w pomoc osobom chorym, ubogim i wykluczonym oraz wspierając inicjatywy społeczne i medyczne w wielu krajach Europy i świata.

s. Jozuela Bachul ISMM, ks. Ryszard Sawicki

Jest szansa, by stać się samodzielną

W świecie pełnym niepewności szczególnego znaczenia nabierają miejsca, które stają się przestrzenią bezpieczeństwa i nowego początku. Takim miejscem jest Dom Samotnej Matki im. bł. Marianny Biernackiej Caritas Diecezji Ełckiej w Ełku. To wspólnota ludzi, którzy chronią życie, wspierają kobiety i pomagają rodzinom odnaleźć drogę do samodzielności.

Misją DSM jest ochrona macierzyństwa i życia poczętego. Pomoc kierowana jest do kobiet w ciąży oraz matek z dziećmi, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Są to osoby w kryzysie bezdomności, doświadczające braku wsparcia, pochodzące ze środowisk dotkniętych problemem przemocy i uzależnień. Dom staje się dla nich miejscem schronienia, ale także odbudowy godności i nadziei.

Obecnie w Domu przebywa 7 mam i 6 dzieci. Każda z tych historii jest inna, ale wszystkie łączy potrzeba bezpieczeństwa, wsparcia i szansy na rozpoczęcie nowego etapu życia.

Placówka oferuje bezpieczne warunki zamieszkania – pokoje z łazienkami.

Mieszkanki korzystają z pomieszczeń wspólnych oraz całodziennego wyżywienia dla siebie i swoich dzieci.

Pomoc nie ogranicza się jedynie do zabezpieczenia podstawowych potrzeb. Każda osoba objęta jest wsparciem w przezwyciężaniu trudności. Kobiety współtworzą Indywidualny Program Wsparcia, ucząc się odpowiedzialności za siebie i swoje dzieci.

Ważnym elementem działalności Domu jest pomoc psychologiczna, prawna, socjalna i duchowa. Mieszkanki uczestniczą w zajęciach dotyczących komunikacji w rodzinie, rozwiązywania konfliktów, radzenia sobie z emocjami oraz rozwijania kompetencji wychowawczych. Dzięki temu odzyskują poczucie własnej wartości i uczą się budowania zdrowych relacji.

Patronka Domu – bł. Marianna Biernacka – przypomina o heroicznej miłości i poświęceniu dla drugiego człowieka. W codziennej pracy DSM realizuje się konkretna Ewangelia miłosierdzia: troska o życie, solidarność z potrzebującymi i otwartość na człowieka w kryzysie.

DSM w Ełku zaprasza także ludzi dobrej woli do współpracy i wsparcia tej inicjatywy. Każdy gest pomocy – modlitwa, wsparcie materialne czy dobre słowo – może stać się



dla kogoś początkiem nowej nadziei.

Kontakt: Dom Samotnej Matki im. bł. Marianny Biernackiej, ul. ks. M. Szczęsnego; 19-300 Ełk; tel. 506 353 228; e-mail: dsm.elk@caritas.pl; dsmelk.caritas.pl; nr konta bankowego: PKO BP S.A. O/Ełk 29 1020 4724 0000 3302 0027 2369 (z dopiskiem: DSM).

ks. Ryszard Sawicki

Wizyta abp. Józefa Staniewskiego w Caritas Diecezji Ełckiej



W Caritas Diecezji Ełckiej 4 maja 2026 r. gościł abp Józef Staniewski, metropolita mińsko-mohylewski oraz sekretarz Konferencji Episkopatu Białorusi. Spotkanie miało charakter roboczy i było okazją do wymiany doświadczeń w zakresie działalności charytatywnej oraz duszpasterskiej. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim perspektyw współpracy pomiędzy strukturami Caritas, a także możliwości organizowania wizyt studyjnych – zarówno w Ełku, jak i w archidiecezji mińsko-mohylewskiej. Podkreślono znaczenie wzajemnego poznania podejmowanych inicjatyw, szczególnie w obszarze pomocy osobom ubogim, chorym i wykluczonym. Spotkanie przebiegło w atmosferze otwartości i życzliwości, a jego uczestnicy wyrazili nadzieję na rozwój konkretnych form współpracy w najbliższej przyszłości.





“Wreszcie żyć - 12 kroków ku pełni życia" w Polsce obecnie działających pod nazwą „Dobra Droga – Warsztat 12 Kroków" organizowanych od 2008 roku w Diecezji Warszawsko-Praskiej na początku przy Centrum Pomocy Duchowej w Warszawie przy ul. Skaryszewskiej 12 a następnie w innych lokalizacjach warszawskich oraz wielu innych diecezjach.

Program Warsztatu „Dobra Droga – Warsztat 12 Kroków” opiera się na Programie 12 kroków i bazuje na chrześcijańskiej wizji człowieka i świata. Pomaga integrować sferę duchową i osobistą.

Praca na Warsztacie łączy pracę indywidualną z pracą grupową wspartą materiałami.

Udział w Warsztacie jest odpłatny 70 zł za każde spotkanie. Uczestnik pokrywa koszt swojego miejsca w grupie poprzez płatność z góry do 10-tego dnia każdego miesiąca w wysokości zależnej od liczby spotkań grupy w danym miesiącu (przeciętnie 4 - 5 spotkań w miesiącu). Spotkania odbywają się raz w tygodniu (2 godziny zegarowe).

Realizacja całego programu warsztatu „Dobra Droga – Warsztat 12 Kroków" trwa od 2,5 roku do 3 lat.

Ponadto obowiązuje jednorazowa opłata za materiały początkowe i wykłady przygotowujące w wysokości 330 zł. Opłaty za materiały mogą różnić się ze względu na miejsce, w którym odbywają się warsztaty.

"Dobra Droga - Warsztat 12 Kroków" w Ełku we wtorki

grupa I w godz. 16:00 - 18:00

grupa II w godz. 18:15 - 21:15

Zajęcia będą prowadzone w Domu Parafialnym przy Parafii p.w. Św. Wojciecha w Ełku, przy ul. Kościuszki 16.

Organizacja grupy tel. 503111858

Pozostałe informacje dostępne na stronie internetowej www.12krokow.com.pl



ks. dr Marcin Sieńkowski
– Moderator Szkoły Katechistów Diecezji Ełckiej
Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku

Rozum i wiara o Bogu. Komentarze i studia

Czy człowiek może poznać Boga dzięki rozumowi? Jaką rolę odgrywa intelekt w akcie wiary? Czy wiara i rozum pozostają w konflikcie, czy raczej współpracują i wzajemnie się uzupełniają? Odpowiedzi na te pytania – rozsiane w różnych miejscach, w wielu kontekstach i w oparciu o rozmaite źródła – padają w nowo wydanej publikacji poświęconej żywo dyskutowanym problemom, których zakres Jan Paweł II określił mianem „Fides et ratio".

Książka pt. „Rozum i wiara o Bogu. Komentarze i studia" składa się z dwóch części. Pierwsza część zawiera przystępnie napisane komentarze popularnonaukowe dotyczące Boga, wiary i rozumu. Wiele z nich w latach 2017-2021 zostało opublikowanych na łamach „Martyrii" w takich działach jak: Wiara poszukująca rozumu, Logika w Ewangelii czy O niepojętym Bogu. Z relacji Czytelników wiadomo, że cieszyły się one sporym zainteresowaniem i dobrym odbiorem. Druga część książki obejmuje artykuły naukowe poświęcone filozoficznym aspektom wiary i rozumu oraz ich wzajemnym relacjom. Wśród artykułów szczególne miejsce zajmuje studium poświęcone analizie trzech stanowisk – harmonii, racjonalizmu i fideizmu – wyrażających różnie pojętą relację wiara-rozum.

Treści zawarte w książce czerpią inspiracje z dorobku najwybitniejszych przedstawicieli myśli chrześcijańskiej – wielkich doktorów, jak np. św. Tomasz z Akwinu czy św. Augustyn oraz wybitnych teologów i filozofów, jak św. Jan Paweł II, Joseph Ratzinger czy Jacek Woroniecki OP. Zasadnicze przesłanie całego dzieła polega na wykazaniu, że wiara nie przeciwstawia się rozumowi, lecz ściśle się z nim wiąże, prowadząc do pełniejszego poznania rzeczywistości i odkrywania jej transcendentnego wymiaru.

Monografia skierowana jest przede wszystkim do tych Czytelników, którzy poszukują pogłębionej refleksji nad miejscem Boga w ludzkim życiu, a zwłaszcza w obszarze poznania teoretycznego i praktycznego. Jej lektura może okazać się pomocna w ugruntowaniu przekonania, że rozum i wiara prowadzą do tego samego celu – poznania prawdy o Bogu i o człowieku, który odnajduje siebie poprzez nawiązanie i rozwijanie z Nim osobowej relacji.

Dlaczego warto sięgnąć po tę książkę?

- Łączy ona przystępność komentarzy z rzetelnością opracowań naukowych,
- Podejmuje aktualne pytania dotyczące wiary, rozumu i poznania Boga,
- Prezentuje zarówno klasyczne, jak i współczesne stanowiska filozoficzne,
- Pomaga lepiej zrozumieć katolicką koncepcję wiary,
- Stanowi cenne źródło wiedzy dla osób zainteresowanych filozofią i teologią.



z życzeniami interesującej lektury i ciekawych przemyśleń

ks. Marcin Sieńkowski – Autor

Książka do nabycia w Księgarni św. Jerzego w Ełku (pl. Katedralny 1).

Drodzy Mali Czytelnicy!

Czy wiecie, gdzie możemy spotkać Jezusa w wyjątkowy sposób? W kościele, podczas Mszy Świętej! W Eucharystii Pan Jezus jest naprawdę obecny pod postacią chleba i wina. Dlatego Eucharystia nazywana jest sercem Kościoła i „źródłem oraz szczytem życia chrześcijańskiego".

CZY WIESZ, ŻE...

- Słowo „Eucharystia" oznacza „dziękczynienie".
- Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus powiedział do Apostołów: „To jest Ciało moje". To wtedy ustanowił Eucharystię.
- Każda Msza Święta składa się z dwóch ważnych części: Liturgii Słowa i Liturgii Eucharystycznej.

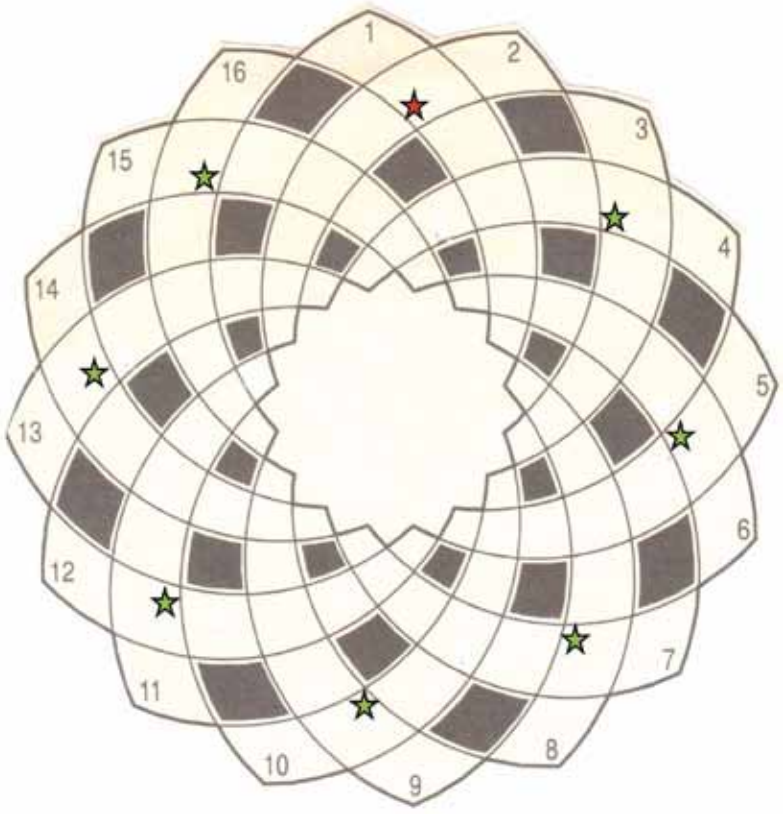
MAŁE WYZWANIE NA TEN MIESIĄC

☐ Uczestnicz uważnie we Mszy Świętej.
☐ Pomódl się przez chwilę po Komunii Świętej.
☐ Odwiedź kościół w tygodniu i powiedz Jezusowi: „Dziękuję, że jesteś ze mną".



ROZETA

Znaczenie wyrazów wpisujemy prawo – lub lewoskrętnie. Litery w polach z gwiazdkami (czytane zegarowo od pola z czerwoną gwiazdką) dadzą rozwiązanie.



Prawoskrętnie:
1) rozłam w chrześcijaństwie (w 1054r. – wschodnia; w 1517r. – zachodnia);
3) wzywa na lekcję religii w szkole;
5) msza żałobna;
7) kobieta przy kołowrotku;
9) … Betlejemska, wskazała drogę mędrcom;
11) uroczysta kolacja 24 grudnia;
13) smakowita potrawa lub część kaloryfera.
15) zarys, szkic urządzenia;

Lewoskrętnie:
2) droga wśród pól;
4) z oddziałami, leczy ludzi;
6) zmiana na lepsze, np. w kościele;
8) uszyje sutannę księdzu;
10) figurka w przydrożnej kapliczce;
12) jajka malowane na Wielkanoc;
14) chwast polny na zupę lub potocznie ślamazara;
16) zajęcie katechetów w szkole.

HASŁO: …….

Prawidłowe rozwiązania prosimy przesyłać do 1 lipca wraz z podaniem wieku. Poprawna odpowiedź z poprzedniego numeru, to: MATKO DZIEWICZA MÓDL SIĘ ZA NAMI. Nagrody wylosowali: Joanna Smokowska (Bakałarzewo) oraz Antoś Borkowski (Pisanica). Gratulujemy!

Barbara Marczak

Proste ciasto z truskawkami



Składniki:
200 g miękkiego masła
3 jajka
¾ szkl. drobnego cukru
2 szkl. mąki pszennej tortowej
1//2 szkl. maki ziemniaczanej
100 g kwaśnej śmietany 12% (1/2 kubeczka)
2 łyżeczki proszku do pieczenia
1 łyżeczka cukru waniliowego
owoce: truskawki, rabarbar

Wykonanie:

Masło ucieramy z cukrem na puszystą masę. Do tego dodajemy śmietanę, 3 całe jajka i chwilę miksujemy. Następnie wsypujemy oba rodzaje mąki wymieszanej z proszkiem i dalej ucieramy. Ciasto jest gęste. Formę wykładamy papierem do pieczenia i wykładamy ciasto. Do ciasta wciskamy umyte i osuszone truskawki. Można jeszcze dodać rabarbar. Rabarbar wcześniej pokrojony zasypujemy cukrem i płyn odlewamy. Pieczemy w temp. 180 stopni około 45 min.

Po upieczeniu i wystygnięciu posypujemy cukrem pudrem.

oprac. Andrzej Mariusz Pereszczako



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	

Prawidłowe rozwiązania prosimy przesyłać do 1 lipca. Poprawna odpowiedź z poprzedniego numeru, to: DLA KAŻDEGO WIEKU INNE JEST PIĘKNO. Nagrody wylosowali: Bożena Chalecka (Lipsk) oraz Urszula Białogrzywa (Mikołajki). Gratulujemy!

W kolorowe pola wpisujemy słowa związane z osobą na zdjęciu. Litery w prawym dolnym rogu (1 – 23), dadzą rozwiązanie.

POZIOMO:
2) biskupi kongres;
8) przestrzegany w piątek przez osobę ze zdjęcia;
9) nauka ułatwiająca studiowanie Biblii, praktykowana przez osobę ze zdjęcia;
10) krótkie formy literackie;
11) sprzedał pierworództwo za miskę soczewicy;
12) twórca 100 stopniowej skali temperatury;
13) wysepki z laguną;
14) dawny środek do usypiania ludzi;
15) męczennica wspominana 30 października;
16) rzeka przepływająca przez Budapeszt;
17) ogrodowe lub jadowite;
18) pisał bajki w starożytnej Grecji;
21) bokser polski zwany „Góralem”;
23) śpiew zbliżony do deklamacji;
25) pierzasta palma cukrowa;
26) kwitną w czasie matur;
27) uprawnienie chłopów do korzystania z dworskich łąk i pastwisk oraz lasów;
28) potrafi we śnie chodzić;
29) suma lub roraty;

PIONOWO:
1) … sztandarowy wystawiany przez szkołę;
2) obsługują pasażerów w samolocie;
3) usługiwała w domu patrycjusza rzymskiego;
4) jednostki kościelne zarządzane przez biskupów;
5) Konrad …, bohater powieści A. Mickiewicza;
6) pogrzebacz;
7) w wojsku lub sejmie;
14) imię i nazwisko osoby ze zdjęcia;
19) przyczyna śmierci osoby ze zdjęcia (Z. S.);
20) pogląd filozoficzno-religijny, który zakłada, że świat istnieje wewnątrz Boga, ale jednocześnie Bóg wykracza poza świat;
22) drugie imię osoby ze zdjęcia;
24) niebieskawy kamień jubilerski (zdrobnienie).

Wakacyjne KALENDARIUM DIECEZJI EŁCKIEJ



4 LIPCA (sobota)	**Rozpoczęcie Lata z Chrystusem** Wzgórze św. Brunona, Giżycko
11 LIPCA (sobota)	**Diecezjalne Spotkanie Teściowych i Kół Gospodyń Wiejskich** Sanktuarium Matki Bożej Bazylianki, Lipsk
12 LIPCA (niedziela)	**Peregrynacja relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus** Katedra Ełcka, Ełk
15 LIPCA (środa)	**XXXVI Międzynarodowa Pielgrzymka Piesza do Ostrej Bramy** Suwałki – Wilno
18 LIPCA (sobota)	**XXI Diecezjalna Pielgrzymka Kobiet** Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin, Rajgród
19 LIPCA (niedziela)	**81. Rocznica Obławy Augustowskiej** Giby
18–25 LIPCA	**XXVII Tydzień św. Krzysztofa** **Akcja „św. Krzysztof"**
25 LIPCA (sobota)	**Z Maryją na Jeziorach** Mikołajki
28 LIPCA (wtorek)	**XXXIV Ełcka Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę** Ełk – Jasna Góra
15 SIERPNIA (sobota)	**Różaniec na wodzie** Sanktuarium Matki Bożej Studzieniczańskiej
23 SIERPNIA (niedziela)	**Piesza pielgrzymka z Ełku do Grabnika** Ełk – Grabnik
30 SIERPNIA (niedziela)	**Piesza pielgrzymka z Suwałk do Żylin** Suwałki – Żyliny
5 WRZEŚNIA (sobota)	**Dożynki Diecezji Ełckiej** Parafia pw. św. Teresy, Wiżajny



Wspólnie w drodze z Chrystusem i Maryją!